Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 22 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 244 (1886).

Demagogiczny tytuł.

Do centralnej Komisji wyborczej wpłynęła lista pod nazwą: „Lista obrony praw i wolności ludu". — Lista mająca bronić prawa i wolności ludu.... *A contrario* więc — prawom i wolności ludu grozi niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo widocznie bardzo groźne i bardzo aktualne, jeśli dla jego oddalenia panowie Towarzysze z P.P.S. umieszczają swe nazwiska na jednej liście z P. Witosem i P. Kiernikiem. Skąd panowie twórcy centrolewu spodziewają się ataku na prawa i wolność ludu, domniemywać się długo nie trzeba. — Nie chodzi tu ani o endecję, ani o p. Korfantego. Tą zmorą, tą czarną chmurą, która grozi prawom i wolności proletarjatu polskiego, jest dla nich, bez wszelkich wątpliwości, rząd Marszałka Piłsudskiego.

Rząd Piłsudskiego i niebezpieczeństwo dla wolności ludu? Dla każdego, kto zna przeszłość i poglądy Marszałka, brzmi to absurdalnie. Józef Piłsudski, założyciel i pierwszy redaktor „Robotnika", twórca pierwszej na naszych ziemiach gazety proletarjackiej, szary Komendant legjonowy w prostym żołnierskim mundurku, Komendant, co przed nim legun zapominał nieraz stanąć na baczność, bo szary mundurek strzelecki nie różnił od szeregowca. Ten sam Piłsudski wrogiem praw i wolności ludu?

Zdobądźmy się wszelako na objektywizm. Rozpatrzmy spokojnie i rzeczowo niebezpieczeństwa, które stąd płyną dla wolności ludu polskiego. Pomimo, że Marszałek, jak każdy mąż stanu, nie rozplakatowuje po rogach ulic swych planów i zamierzeń, jednak ogólne wytyczne polityki rządów pomajowych są dostatecznie znane. Cel główny to reforma Konstytucji, naprawa praw zasadniczych obowiązujących w Rzeczypospolitej. Orędzie P. Prezydenta w dniu rozwiązania Sejmu, ostatnie wywiady Marszałka, wreszcie liczne enuncjacje najwybitniejszych przedstawicieli obozu rządzącego sprecyzowały to dostatecznie jasno. Również znane są ogólnie zasadnicze wytyczne tej reformy. A więc: podniesienie autorytetu i zwiększenie kompetencyj Głowy państwa, ulepszenie ordynacji wyborczej, skończenie z supremacją legislatywy nad egzekutywą i t. d. Otóż — czyż naprawdę przedstawia to niebezpieczeństwo dla praw i wolności ludu? Opinja i prasa centrolewu stale tem operuje i to wytwarza pewną sugestję. Sugestja ogromnie zręczna i błyskotliwa, posiadająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa i dlatego ulegają jej tak łatwo nawet najtrzeźwiejsze umysły. Stanowisko to jednak nie wytrzymuje krytyki.

Jeżeli sprobujemy to ująć rzeczowo, przez pryzmat objektywnej analizy, to bańka musi prysnąć — musi się okazać tem, czem jest w rzeczywistości, a więc bluffem i oszukaństwem, lub w najlepszym razie nieporozumieniem. Chodzi tu poprostu o zidentyfikowanie dwóch pojęć: parlamentaryzmu i demokracji. Pojęcia całkowicie różne i odrębne historycznie się zidentyfikowały i ten determinizm historyczny ciąży do dzisiaj. I to jest właśnie zasadniczy punkt wyjścia, to jest to główne zaczepienie opozycji centrolewicowej przy zwalczaniu reform systemu pomajowego; to jest właśnie geneza całego bloku piastowsko-pepeesowskiego. Poprostu w wyobraźniach tych ludzi demokratyzm i parlamentaryzm tak całkowicie ze sobą się zlały, że dziś w głowie im się pomieścić nie może, by te rzeczy mogły być rozdzielane. — Im się zdaje, że najskrajniejszy, najbardziej rozswawolony, że się tak wyrazimy, najbardziej ortodoksyjny parlamentaryzm stanowi nieledwie *conditio sine qua non* wszelkiego demokratycznego porządku. Tymczasem, jak już mówiliśmy, stanowisko takie jest conajmniej błędne.

Nie istnieje żadna obsolutnie podstawa, żadna logiczna konieczność, aby te dwa czynniki ze sobą łączyć i identyfikować. Bezwzględnie, przyzna każdy, praworządny i demokratyczny kraj nie może się obejść bez instytucji parlamentu; ale parlament, jako taki, i stuprocentowy ortodoksyjny parlamentaryzm to dwie całkiem a całkiem różne rzeczy. Parlamentowi w Polsce nie grozi żadne niebezpieczeństwo, a najmniej ze strony Marsz. Piłsudskiego. Na przełomie lat 1919/1920 Piłsudski miał władzę *de iure i de facto* absolutną, a zrzekł się jej dobrowolnie, zwołując Sejm i w jego ręce oddając władzę. Zresztą w wywiadzie z Red. Miedzińskim z dnia 14 IX 30 mówi Marszałek zupełnie wyraźnie: „Co do mnie, proszę Pana, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności". A jeżeli i to nawet nie wystarcza, to jednak fakt umieszczenia nazwiska Józefa Piłsudskiego na listach do Sejmu i Senatu jest argumentem, przekreślającym wszelką dyskusję. Nie może być nawet mowy o zwalczaniu parlamentu, jako takiego. Chodzi więc tylko o naprawę dotychczasowych „zwyczajów i obyczajów" sejmowania, o wyrwanie parlamentu polskiego z marazmu intryg, małostkowości, oduczenia niemądrej polityki *Schadenfreude*; chodzi o to, że musi ustać wreszcie karykaturalna poprostu supramacja Sejmu nad władzą wykonawczą, że Głowa państwa nie może być tylko fikcją i cieniem, jak było do maja 26 r. — Gdyby nawet przypuścić, że tendencje reformy idą w kierunku republiki prezydencjalnej, w rodzaju Stanów Zjedn. Ameryki Półn., to czyż można powiedzieć, że republika prezydencjalna stanowi niebezpieczeństwo dla praw i wolności ludu?

Otóż w tem miejscu trafiamy do sedna sprawy. I tu tkwi albo jaskrawe nieporozumienie, albo też poprostu oszukaństwo; bo, doprawdy, trzeba być albo szczytowo naiwnym, albo też demagogiem wyzutym ze wszelkiego poczucia umiaru i taktu, by móc twierdzić, że *regime* amerykański, że system ustrojowy panujący dziś w U. S. A. jest zaprzeczeniem demokracji, jest antiwolnościowy, a może nawet tyranją, dyspotyzmem i faszyzmem. Piętnaście lat temu, gdy Towarz. z PPS., zwalczając imperjalistyczne państwa zaborcze, znajdowali gościnne schronienie w Ameryce, chyba nie przeszło im przez myśl, że Stany Zjedn. są tyranją i faszyzmem.

Jeżeli zaś zestawimy ze sobą Francję i U. S. A., jako dwa systemy demokratyczne, to porównanie wypadnie bezwzględnie na korzyść Ameryki.

W republikach tak ortodoksyjnie parlamentarnych, jak np. Francja, wytwarza się pewna klasa ludzi rządzących, pewna kasta politykierów zawodowych, którzy władzę monopolizują w swych rękach. Powtarzające się od czasu do czasu wybory są, w gruncie rzeczy, tylko pewnem przetasowaniem się tych speców od rządzenia, a władza nie wychodzi poza okręg pewnej ściśle zamkniętej kasty. W ten sposób w państwach, gdzie panuje stuprocentowy parlamentaryzm, udział czynnika ludowego we władzy jest faktycznie fikcją i oszukaństwem. Najlepiej uzasadnia to zmarły niedawno profesor francuski Duguit Parafrazując krótko teorję Duguit'a, możemy powiedzieć: Wolność republikańska we Francji jest fikcją. Francja, po wyzwoleniu się z pęt absolutyzmu dynastji z Bożej łaski, wpadła w niewolę innego absolutyzmu, absolutyzmu daleko więcej integralnego i wścibskiego, w niewolę kasty speców od rządzenia.

Być może Duguit idzie zbyt daleko. Abstrahując jednak od słuszności tej teorji, nie możemy zaprzeczyć, że sam wyraz „parlamentaryzm" niczego jeszcze absolutnie nie przesądza. Liberalizm X X w. zbudował pewne tabu, postawił fetysza — parlamentaryzm. Sam wyraz miał ludom wystarczyć, bo, wierzono naiwnie, że już sam dźwięk nazwy parlamentaryzm jest szczęściem, wolnością i realizuje wszelkie wymogi demokracji. Otóż takie stanowisko jest szczytem naiwności i Duguit zupełnie słusznie zrywa maseczkę. Parlamentaryzm ma swoje wady, a cokolwiek zdekadenciały jest nieledwie tak samo odległy od demokracji, jak i absolutyzm. I tu właśnie występuje wyższość pewnych zasad systemu prezydencjalnego.

W tym systemie, o ile, jak akurat właśnie przewiduje projekt B.B., prezydent jest obierany w drodze powszechnego głosowania; naród ma naprawdę realny udział w konstytuowaniu głównego czynnika władzy. I udział ten nie jest fikcją, bo wyborcy nie są skrępowani listami ułożonemi przez speców, a bezpośrednio wskazują osobę elekta. Przytem, wskutek projektowanego przez tenże projekt ograniczenia odpowiedzialności rządu przed władzą ustawodawczą, Głowa państwa uzyskuje zupełną swobodę przy dobieraniu zespołu rządzącego i może powoływać ludzi naprawdę fachowych i niezależnych, ludzi nie przesianych przez sito kasty speców, którzy, jak każda kasta, mają swoje własne prywatne interesa i koterje. Tak więc plebiscytowy wybór prezydenta zapewnia: 1) stabilizację rządów i 2) niezależność rządu, a odpowiedzialność jego przestaje być igraszką w rękach kliki politykierów i staje się odpowiedzialnością za całość działalności przed całym narodem. Przytem odpow. za działalność za pewien okres rządów, a nie odpowiedzialność za sam tylko fakt istnienia rządu, jak było u nas przed 26 r.

Ale przerywam! Celem naszym nie jest wykład o wyższości systemu prezydencjalnego wogóle. Przekracza to najpierw ramy zwykłego artykułu, a powtóre jest nieaktualne, bo miarodajny dotąd projekt rządów pomajowych—Konstyt. Bezpart. Bloku nie zmierza do przeflancowania do Polski systemu prezydencjalnego. Stwierdzamy tylko jedno: Gdybyśmy nawet poszli najdalej, gdyby nawet recypować żywcem system amerykański, to jednak nawet wówczas prawom i wolności ludu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Dlatego — panowie z centrolewu: Tytuł waszej listy jest trochę nie na miejscu. Można deklamować, można wypisywać bardzo patetyczne frazesy, ale granica jest tam, gdzie zaczyna się okłamywanie siebie i innych. W Polsce prawom i wolności ludu niebezpieczeństwo nie grozi i dlatego tytuł listy Nr. 7 jest tylko śmieszną, patetyczną fanfaronadą. Ma to ten skutek, co „patiesznyje" carów rosyjskich, t. j. wystrzał z olbrzymiego działa... do wróbli.

St. St.

Zmarł Włodzimierz Perzyński.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj o godz. 3 nad ranem zmarł w Warszawie znakomity polski dramaturg i powieściopisarz, Włodzimierz Perzyński. Powodem śmierci była silna angina, na którą zapadł Perzyński zaledwie przed trzema dniami.

Włodzimierz Stefan Perzyński urodził się w 1878 roku w Opocznie ziemi Radomskiej, syn Henryka Perzyńskiego, literata i redaktora „Opiekuna Domowego" i „Tygodnika Powszechnego", wreszcie założyciela i redaktora „Dziennika dla wszystkich". Włodzimierz ukończył gimnazjum w Petersburgu. Studja ściśle odbywał w Krakowie.

Od roku 1899 do 1901 przebywał we Włoszech, głównie we Florencji, gdzie studjował język i literaturę włoską. Początkowo drukował utwory poetyckie w dziennikach warszawskich i krakowskich, głównie w „Życiu Krakowskiem", którego był sekretarzem. Wydał tom poezyj w roku 1900. Od r. 1901 do 1904 był sekretarzem, a później współredaktorem „Głosu Narodu", gdzie zamieszczał nowele, feljetony, wrażenia z podróży do Egiptu i Grecji i t. p.

Pierwszym jego utworem dramatycznym była komedja w 4-ch aktach p. t. „Lekkomyślna siostra", wydana w 1905 roku, którą grano z niezwykłem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Po tej sztuce zapisał się trwałemi zgłoskami w historji teatru polskiego. Kolejno ukazywały się „Aszantka" w 1906 roku, zdobywając duże powodzenie, niemniejsze od sztuki poprzedniej, „Dzieje Frania", „Dzieje Józefa", wreszcie ostatni utwór dramatyczny „Uśmiech losu". Wśród utworów beletrystycznych wymienić należy m. in. „Majowe słońce" 1907, „Michalik z P. P. S." 1911, „Miłość, sztuka i pieniądze" 1912, „Złoty interes" 1915, „Wróg kobiet" 1919, „Raz w życiu" 1925, „Nie było nas, był las" 1926.

Ostatnio ukazały się powieść „Klejnoty" i tom nowel p. t. „Pralnia sumienia".

Powrót z Rzymu Min. Rolnictwa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godz. popoł. powrócił z Rzymu do Warszawy min. rolnictwa p. Janta Połczyński.

Listy wyborcze w stolicy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Przedwczoraj obradowała okręgowa komisja wyborcza na okręg Warszawa—miasto. Rozpatrzone zostały 3 listy, przyczem zatwierdzono listę narodową i Centrolewu. Unieważniono zaś listę miejscowego bloku katolickiego (hodurowców) na czele z ks. Zacharjasiewiczem.

Aresztowanie b. posła Selrobu—Putki.

LWÓW, 21.X. (Pat). „Gazeta Poranna" donosi, że w związku z likwidacją Selrobu na terenie Lwowa, która nastąpiła w ubiegłym miesiącu, prowadzący śledztwo sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania byłego posła Selrobu Michała Putki, mieszkającego w Brześciu nad Bugiem. Aresztowanego przewieziono w dniu 20 b. m. do więzienia śledczego we Lwowie.

Anglja neguje prawa Żydów do Palestyny.

Nowa deklaracja rządu brytyjskiego.

LONDYN. 21.X. (Pat). Ogłoszona w dniu 20-go b. m. deklaracja rządu brytyjskiego idzie w negacji praw Żydów do Palestyny dalej, aniżeli raport palestyński, wywołując wśród Żydów niebywałe wzburzenie.

Deklaracja przekreśla deklarację Balfoura, nie uznając wogóle praw Żydów jako odrębnej narodowości, wysuwając nieużywany dotychczas jeden termin łącznie „un habitant" (mieszkaniec) i, stwierdzając, że rząd zmierza do obrony interesów zarówno Żydów, jak i Arabów.

Imigracja Żydów traktowana była dotychczas jako przywilej specjalny, nie mający łączności z sytuacją ludności arabskiej, obecnie zaś traktowana będzie w płaszczyźnie ogólnych interesów Palestyny.

Imigracja żydowska zależeć więc będzie od stanu bezrobocia wśród Arabów. Zatrudnienie imigrantów żydowskich uzależnione jest od inwestycji kapitałów żydowskich, stale dotychczas wprowadzanych do Palestyny.

Wycofanie przez Żydów kapitałów kolonizacyjnych wpływa na wzrost bezrobocia wśród Arabów, którzy w toku inwestycyj kolonizacji żydowskiej znajdowali pracę. Wytworzona więc sytuacja jest dla imigracji żydowskiej beznadziejna.

Również wprowadzona przez deklarację rada ustawodawcza, mająca się składać z 22 członków — 10 mianowanych i 12 obieralnych — z kompetencją ustalania kwoty imigracyjnej, wyraźnie skierowana jest przeciwko Żydom.

Deklaracja prezydenta egzekutywy sionistycznej.

LONDYN, 21/X. (Pat). Prezydent egzekutywy sionistycznej dr. Weizman w piśmie swem, zgłaszającem dymisję, zaznacza między innemi, że polityka rządu brytyjskiego w znacznym stopniu przyczyniła się do odmówienia Żydom praw i odebrania im nadziei na stworzenie ogniska w dawnej Palestynie. Przyjęte decyzje w poważnej mierze utrudniają przyszłe prace organizacji, której Weizman przewodniczył.

Dr. Weizman ogłosił pozatem deklarację głoszącą, iż polityka rządu brytyjskiego sprzeciwia się wszelkim poprzednim deklaracjom i ma na celu jedynie forytowanie interesów Żydów, już zamieszkałych w Palestynie, gdy nowa imigracja żydowska będzie musiała być ograniczona ze względu na bezrobocie wśród Arabów.

Kurs antyżydowski polityki angielskiej.

LONDYN, 21.X (ATE). Deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie zamknięcia imigracji żydowskiej do Palestyny spotkała się z wielkiem oburzeniem kół sionistycznych. Ustąpienie d-ra Weizmana ze stanowiska prezesa światowej organizacji sionistycznej oraz przewodniczącego organizacji żydowskiej w Polsce jest komentowane jako ostre zaognienie stosunków angielsko żydowskich.

Protesty Żydów amerykańskich.

WASZYNGTON. 21.X. (Pat). Kongres Żydów amerykańskich przyjął rezolucję, nazywającą politykę brytjyską w Palestynie pogwałceniem uroczystego zobowiązania, zaciągniętego wobec Żydów. Komitet administracyjny kongresu został upoważniony do podjęcia zarządzeń, jakie będzie uważał za właściwe.

Olbrzymia eksplozja w kopalni.

Ilość zabitych i rannych — przeszło 200 osób.

BERLIN. 21.X. (Pat). Dnia 21 b. m. między godz. 8 i 9 rano nastąpiła w Alsdorfie w okręgu Akwizgranu olbrzymia eksplozja w szybie „Wilhelm" na kopalni „Anna II". Eksplozję spowodował wybuch magazynu dynamitu, znajdującego się pod ziemią. Rozmiaru katastrofy w głębi kopalni dotychczas nie zdołano objąć.

Eksplozja pociągnęła za sobą wielkie spustoszenia również na powierzchni kopalni. M. in. wyleciał w powietrze budynek administracji kopalni, w którym eksplodował zbiornik z benzolem. W czasie wybuchu znajdowało się w budynku 30 urzędników. Wieża dźwigowa nad szybem zawaliła się. Połączenie z wnętrzem kopalni zerwane.

W chwili katastrofy znajdowało się pod ziemią w głębi szybu 300 do 400 robotników, którzy odcięci są zupełnie od świata.

Ilość zabitych i rannych obliczają na przeszło 200 osób. Detonację słyszano w promieniu kilkunastu kilometrów. Powierzchnia ziemi nad kopalnią przedstawia się, jak jedno rumowisko. Nawet w domkach kolonji górniczej siła eksplozji pozrywała dachy i powyrywała okna. Z całego okręgu śpieszą oddziały pożarne i sanitarne na miejsce katastrofy. Podjęto próby przebicia się z innego szybu kopalni do szybu „Wilhelma".

BERLIN 21-X (Pat.) Urząd górniczy w Bonn donosi: Do godz. 14.15 wydobyto z pod gruzów szybu „Wilhelma" w Alsdorfie 40 trupów i 72 ciężko rannych. Dokładne ustalenie ilości ofiar napotyka na trudności. Dotychczas nie zdołano stwierdzić z całą ścisłością przyczyny katastrofy. Przypuszczać należy, że wybuch nastąpił w składzie dynamitu, znajdującym się na głębokości 252 metrów pod powierzchnią ziemi. W przewodach wentylacyjnych stwierdzono gazy, pochodzące z eksplozji materjałów wybuchowych. Obsada szychty rannej wynosi 660 górników, z czego większość już zdołała się wydostać z kopalni przez szyby sąsiednie.

Skutki eksplozji w Alsdorfie są straszne.

BERLIN. 21.X. (Pat.) Prasa popołudniowa ogłasza obszerne sprawozdania swych specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce katastrofy w Alsdorfie. Relacje te zapełnione są wstrząsającemi opisami spustoszeń, dokonanych przez wybuch.

Eksplozja w głębi szybu wywołała pożar, który ogarnął wnętrze kopalni, potęgując grozę położenia. Kłęby dymu niezwykle utrudniały akcję ratunkową. Oddziały ratownicze jedynie w maskach gazowych.

Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła całą okolicę, szerząc panikę wśród ludności. Miejsce katastrofy otoczyła kordonem policja. Górnicy i rodziny ofiar oczekują wiadomości o znajdujących się jeszcze pod ziemią, przyczem dochodzi do wstrząsających scen. Liczne oddziały straży ogniowej zajęte są usuwaniem gruzów. Grozę wywołują sceny, gdy sanitarjusze w odległości około 100 metrów od miejsca wybuchu zajęci są zbieraniem krwawych szczątków ciał, rozrzuconyh na znacznych przestrzeniach.

Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele władz z Akwizgranu, Düsseldorfu, Kolonji i Koblencji.

Według doniesień z Alsdorfu oddziały ratownicze zajęte są nadal oczyszczaniem dostępu do szybu. Zamkniętych w podziemiach ma być jeszcze około 300 górników.

Biuro Wolffa donosi, że według przypuszczeń, wybuch dynamitu spowodowany został zapaleniem się gazów wpobliżu składu materjałów wybuchowych. Do magazynu tego niedawno złożono 5 tys. kilo materjałów wybuchowych, z czego podczas katastrofy miało się jeszcze znajdować tam około 2 tys. kilo dynamitu.

Siła eksplozji była tak wielka, że w całej okolicy przerwane zostały wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. Trupy ofiar katastrofy znajdowano nawet w odległości 250 metrów od miejsca wybuchu.

Kondolencje.

BERLIN. 21.X. (Pat.) W związku z katastrofą w Alsdorfie prezydent Hindenburg wysłał na ręce prezydenta regencji akwizgrańskiej telegrm kondolencyjny. Pruski minister handlu wysłał telegram do rady delegatów górników kopalni, nawiedzonej katastrofą.

BERLIN. 21.X. (Pat.) Rząd belgijski za pośrednictwem posła swego w Berlinie złożył rządowi Rzeszy kondolencje z powodu katastrofy górniczej w Alsdorfie. Również francuski minister robót publicznych przesłał niemieckiemu ministrowi robót publicznych kondolencje z powodu katastrofy w Alsdorfie.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZJAZD TAUTININKÓW.

W dniu 20 b. m. zakończył się zjazd narodowców. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra rolnictwa wygłosili referaty, oświetlające obecną sytuację w ich resortach. Przed zamknięciem zjazdu przybył również prezydent Smetona. Premjer ministrów Tubelis wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując ekonomiczne położenie kraju. Zaznaczył on, że chociaż kryzys ekonomiczny daje się silnie odczuwać od r. 1928, to jednak ogólna sytuacja znacznie się poprawiła. Emisja Banku Litewskiego wzrosła z 95 miljonów do 109, przy jednoczesnem wzroście pokrycia, które w chwili obecnej wynosi 132 miljony litów. Bilans handlowy, który osiągnął w pierwszem półroczu 1928 r. 118 miljonów litów, w roku obecnym osiągnął sumę 158 miljonów. Monopol zapałczany, wprowadzony w roku bieżącym, został wydzierżawiony na bardziej dogodnych warunkach w porównaniu do warunków, które otrzymały inne państwa, a suma uzyskana z tego źródła została przekazana na powiększenie kredytów hipotecznych. Litwa przystąpi do wykorzystania własnych surowców i w tym celu mają być założone cukrownia i fabryka cementu. Przechodząc do kwestji polityki wewnętrznej, premjer zaznaczył, że istnieje cały szereg zagadnień, z których najbardziej aktualnem w chwili obecnej jest wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej do sejmu oraz ustawy o obieralności prezydenta.

W sprawie Kłajpedy należy zachować zimną krew. Pogłoski o zmianie polityki w sprawie Kłajpedy i Wileńszczyzny nie mają żadnej podstawy. Wkońcu minister z zadowoleniem podkreślił, że nastąpiło zbliżenie pomiędzy Łotwą i Litwą, przyczem wskazał, że Łotwa w stosunku do Litwy, jak to wykazały obecnie prowadzone pertraktacje, jest państwem przemysłowem, gdy Litwa w stosunku do Łotwy jest państwem czysto rolniczem i dlatego Litwa może być rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu łotewskiego, a Łotwa — dla produktów rolnych Litwy. Projekt reorganizacji partji w myśl zasad milicji faszystowskiej nie został przyjęty.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA SMETONY NA ZJEŹDZIE NARODOWCÓW.

Na zjeździe narodowców prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w ktorem, mówiąc o konieczności współpracy rządu z partją narodowców, zaznaczył, że autorytet jest utrzymywany dzięki zaufaniu.

Niejednokrotnie zaznaczałem — powiedział prezydent — że pozostanę na stanowisku dopóty, dopóki będę się cieszył zaufaniem, które osiągam zawdzięczając wynikom swej pracy.

W ciągu ostatnich lat wiele zrobiono, a najważniejszem dziełem jest nowa konstytucja, która przyjęta została przez kraj i obecnie jest wprowadzana w życie. To jednak nie wszystko: trzeba opracować ordynację wyborczą do sejmu oraz ustawę, dotyczącą wyboru prezydenta.

Gdy byłem po raz pierwszy prezydentem, zarzucano mi że zbyt pośpiesznie zwołałem sejm ustawodawczy. Dlatego też dzisiaj musimy zdawać sobie sprawę, że wybory do nowego sejmu mogą być przeprowadzone dopiero wtedy gdy społeczeństwo będzie do tego całkowicie przygotowane.

Generalny sekretarz partji Żukas w swem przemówieniu zaznaczył, że narodowcy winni intensywnie przygotowywać się do wyborów prezydenta i sejmu. Sekretarz Żukas oprócz tego zaznaczył, że nie może być mowy o porozumieniu z partjami opozycyjnemi, gdyż według niego konsolidacja partyj opozycyjnych będzie zmierzała do osłabienia stanowiska narodowców.

MACHINACJE PODCZAS WYBORÓW W KŁAJPEDZIE.

„Elta" podaje do wiadomości, iż podczas wyborów w kraju kłajpedzkim dopuszczano się bezprawia i machinacyj, które przyczyniły się do zwycięstwa Niemców. Tak np. Litwinów nie dopuszczano do Komisyj wyborczych, w niektórych miejscowościach w kopertach, otrzymywanych podczas głosowania, włożone już były numerki niemieckie i po włożeniu jeszcze litewskiego numerku głos unieważniał się, od Litwinów żądano przy głosowaniu dokumentów, od Niemców nie żądano, Litwinom przemocą wpychano do rąk numerki niemieckie i t. p.

Kurs dolara obniża się.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Pod wpływem wiadomości z Berlina na giełdzie warszawskiej daje się zauważyć pewne osłabienie kursu dolara. Sfery bankowe i giełdowe spodziewają się dalszego spadku kursu dolara, kaóry zapewne będzie się obniżał stopniowo a nie gwałtownie. Bank Polski płacił wczoraj za dolar gotówkowy 8,95 przy minimalnem zapotrzebowaniu.

Giełda warszawska z dn. 21 X t. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,95—8,96 8,92
Belgja	124,43—124,74—124,12
Nowy York kabel	8,92—8,94—8,90
Nowy York	8,911—8,931—8,891
Londyn	43,36—43,47—43,25
Paryż	35,02—35,11 34,93
Szwajcarja	173,19—173,62—172,76
Wiedeń	125,81—126,12—125,50
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212,68
PAPIERY PROCENTOWE:	
Pożyczka inwestyc.	103,00—101,10—102,50
5% Premjowa dolarowa	57,50
5% Konwersyjna	52,00
7% Stabilizacyjna	82,00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	93 00
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	88,75
7% dolarowe ziemskie	74,50
4½% ziemskie	51.50—52,00—51.80
5% warszawskie	55,50—55,75
8% warszawskie	71,25—72,00
8% Łodzi	65,50—65,25
8% Piotrkowa	62,75—62 50
6% Obl. poz. konw m Warsz.	[illegible]
3% premjowa poż. budowl.	[illegible]
AKCJE:	
Bank Polski	155,00
Lilpop	22,50
Modrzejów	7,50

Konferencja bałkańska.

Niedawno obradowali delegaci państw: Albanji, Bułgarji, Grecji, Jugosławji i Turcji na pierwszej pan-bałkańskiej konferencji w Atenach. Jest to dalszy etap na drodze tworzenia bloków regjonalnych: 1) w Locarno powstał blok zachodni francusko-niemiecki, 2) w Warszawie obradowała konferencja bałtyckich państw, 3) w Londynie zebrał się niedawno kongres imperjum brytyjskiego, 4) w Atenach rozpoczęto obrady nad pacyfikacją półwyspu bałkańskiego.

Co poprzedziło obecny kongres? Od roku 1912 do roku 1922 wrzała na Bałkanach wojna: pierwsza wojna państw bałkańskich przeciwko Turcji, następnie druga wojna tych państw pomiędzy sobą o zdobycz wojenną, potem wojna światowa, która się tam zaczęła i tam skończyła (Serajewo – front macedoński), a wreszcie wojna grecko-turecka. Okres pokoju, który później nastąpił, został przerwany w roku ubiegłym katastrofą gospodarczą, spowodowaną szalonym spadkiem cen na produkty rolne i surowce, stanowiące podstawę gospodarczego bytu tych krajów. Zrozumiałą więc jest rzeczą, iż te sprawy wysunęły się w toku obrad na pierwszy plan.

Debatowano więc nad kwestją bezrobocia, nad zaprowadzeniem jednolitej waluty bałkańskiej, nad utworzeniem centralnego banku bałkańskiego, nad rozbudową linij autobusowych, tak ważnych ze względu na słaby rozwój linij kolejowych. Zastanawiano się również nad możliwością utworzenia wspólnej organizacji zbytu dla tytoniu, produkowanego przez Bułgarję, Grecję i Turcję, dalej nad zagadnieniem unji celnej, będącej obecnie przedmiotem narad rządów rumuńskiego i jugosłowiańskiego w wyniku konferencji w Sinaja, celem wspólnego eksportu zbóż, słowem nad środkami złagodzenia skutków kryzysu.

Są to wszystko narazie projekty, rzeczywistość bowiem przedstawia się nieco inaczej. Dopiero niedawno skończył się zatarg celny rumuńsko-grecki, w czasie którego Rumunja groziła represjami 40.000 obywatelom greckim, zamieszkałym w jej granicach. Wcześniej jeszcze miał miejsce zatarg bułgarsko grecki o wysokość punktów złota lewy (waluta bułgarska), również pełen wzajemnych oskarżeń i gróźb. Ponad wszystkiem góruje jednak sprawa macedońska. Sam jednak fakt dojścia do skutku konferencji świadczy o tem, iż państwa te szukają dróg i sposobów porozumienia się między sobą.

J. B.

Nowy minister pełnomocny Portugalji.



W dniu 17 b. m. p. Ribeiro de Mello, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Portugalji, złożył Panu Prezydentowi swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim. Na zdjęciu widzimy p. ministra Spr. Zagr. A. Zaleskiego, szefa Kancelarji Cywilnej A. Lisiewicza, szefa gabinetu wojsk. pana Prez. Rzplitej pułk. Głogowskiego, w towarzystwie posła Portugalji p. Ribeiro de Mello po wręczeniu listów uwierzytelniających.

IV Konferencja Izb Rzemieślniczych w Warszawie.

Dnia 18 października 1930 r. odbyła się w Warszawie IV Konferencja Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, na której obecni byli delegaci wszystkich 18 Izb. Zjazd wysłuchał sprawozdania delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Rzemieślniczy w Rzymie, oraz zajął się sprawą referatów na Zjazd Izb, który ma być zwołany przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Na zakończenie Zjazdu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję oraz wysłano depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego i do Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Rezolucja.

Przedstawiciele rzemiosła, zebrani na IV Zjeździe Izb Rzemieślniczych w Warszawie w dniu 18 października 1930 r., pomni swoich obowiązków wobec Rzplitej Polskiej i jej mocarstwowej przyszłości, stojąc na straży interesów życia gospodarczego i potrzeb polskiego rzemiosła, oraz świadomi solidarności, która łączy rzemiosło z innemi odłamami życia gospodarczego, uchwalają następujące postulaty, których realizacja stanowi konieczny warunek pomyślności Państwa i całego społeczeństwa:

1) W obliczu wewnętrznych walk politycznych w Polsce, których wynik zadecyduje o całej przyszłości Państwa i Narodu, rzemiosło nie może być neutralnem.

2) Usunięcie z życia politycznego partyjnictwa i anarchji, oraz wzmocnienie podstaw ustrojowych Państwa stanowi konieczny warunek gospodarczego rozwoju Państwa i utrwalenia jego niezawisłego bytu, zapewnienia trwałości waluty, oraz wzmocnienia zaufania zagranicznych sfer gospodarczych.

3) W obecnych warunkach pod grozą uzależnienia się ekonomicznego od obcych kapitałów — koniecznem jest otoczenie rzemiosła najtroskliwszą opieką, danie mu możności korzystania z pomocy kredytowej instytucyj państwowych, oraz stworzenie Centralnej „Kasy Rzemieślniczej.

4) Zapewnienie możliwości rozwojowych samorządowi gospodarczemu, przez znowelizowanie ustawy przemysłowej oraz powołanie do życia Związku Izb Rzemieślniczych.

5) Zreformowanie ustawodawstwa podatkowego, zniesienie podatku obrotowego, oraz zastąpienie go podatkiem zarobkowym.

6) Zniesienie powojennego ustawodawstwa w sprawach t. zw. „lichwy", oraz ustaw regulujących wewnętrzne życie gospodarcze.

7) Skomasowanie i zracjonalizowanie świadczeń socjalnych.

8) Zapewnienie możliwości rozwojowych prywatnej inicjatywie i prywatnym warsztatom pracy.

9) W związku z jak najrychlejszą, a tak konieczną naprawą naszego ustroju państwowego — niezbędnem jest przyznanie powołanemu do życia przez Rząd Marszałka Piłsudskiego samorządowi gospodarczemu, jako przedstawicielstwu życia gospodarczego, takich uprawnień, któreby zapewniały mu bezpośredni udział w stanowieniu praw, a to dla współdziałania wszystkich twórczych elementów w dziele odbudowy i odrodzenia Polski, oraz w imię wagi interesów poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

10) Zrewidowanie ustawodawstwa samorządowego, oraz między innemi zabezpieczenie rzemiosła przed nadmiernemi świadczeniami na rzecz samorządów terytorjalnych.

11) Poparcie szkolnictwa zawodowego i instytutów zawodowych, oraz opieka nad młodzieżą rzemieślniczą w imię dotrzymania kroku zachodnio-europejskim postępom w dziedzinie fachowości i specjalizacji, co stanowi konieczny warunek skutecznej konkurencji z zalewem zagranicznej wytwórczości.

Z powyższych względów wzywamy rzemiosło polskie do poparcia Rządu Marszałka Piłsudskiego w celu uzyskania w ciałach ustawodawczych większości zdolnej do takiej zmiany ustroju, która zapewni Polsce rozwój państwowy, usunie dzisiejsze niedomagania i da państwu podstawy do wzmocnienia jego mocarstwowego stanowiska.

Nowowyświęcony nagrobek.

Na cmentarzu po-Bernardyńskim w Wilnie w dn. 20 b. m. poświęcony został pomnik namogilny ś. p. Karola Wikszemskiego, popularnego w Wilnie pracownika na niwie społecznej, oraz zdolnego wierszopisa, a z zawodu pracowitego niegdyś na Inflantach polskich agronoma.

Na nabożeństwie w kościele po-Bernardyńskim i na cmentarzu znajdowało się spore grono jego krewnych i przyjaciół.

Ś. p. K. Wikszemski był synem słynnego w Wilnie swego czasu lekarza praktyka dr. med. Stanisława W., wychowańca dawnego uniwersytetu wil., ożenionego z Marją Deyblówną, córką właściciela szeroko znanej na onczas w Wilnie i renomowanej pensji dla panien Ksawerego Deybla.

Ś. p. K. Wikszemski bardzo się zasłużył jako ofiarny członek Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Niezmiernie bolał on nad tem, że nie doczeka zrealizowania projektu budowy tego pomnika, oraz że przeznaczono na ten cel plac przed dawnym ratuszem, nie zaś skwer Orzeszkowej.

Kochał on ogromnie tradycje dawnego uniwersytetu i rad zawsze uczęstniczył w uroczystych obchodach w wskrzeszonej wil. Almae Mater. Przezacnemu pierwszemu rektorowi wileńskiemu, ofiarował on pamiątkę po swym ojcu nader szacowną, mianowicie stare wydanie foljałowe włoskie „Boskiej Komedji" Dantego.

Prawie wszystkie bardzo cenne książki, odziedziczone po ojcu, postradał ś. p. Karol W. w czasie wielkiej wojny na granicy bolszewickiej w swojej wsi na Witebszczyźnie.

Z dzieł sztuki, ocalonych szczęśliwie podówczas przez ś. p. K. Wikszemskiego wyróżnia się jedynie obraz Szymona Czechowicza, wyobrażający zakonnika T-wa Jezusowego, mogącego uchodzić za wizerunek św. Ignacego Lojoli.

Diaulos.

Wiec przedwyborczy w cyrku.



W dniu 19 b. m. w cyrku warszawskim odbył się wiec b. wojskowych, który zgromadził kilka tysięcy osób. Na zdjęciu — przemawia gen. Górecki.

Perypetje listy Centrolewu w Grodnie.

Na czele — oskarżony o działalność komunist.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W N-rze „Robotnika" z dnia 21 b. m. ukazała się wiadomość, jakoby policja w Grodnie uniemożliwiła przedstawicielom Centrolewu złożenie na czas list ich kandydatów do Sejmu w tym okręgu. W istocie sprawa ta wyglądała następująco: przewodniczący miejscowej komisji wyborczej zawiadomił, że przyjmować będzie listy kandydatów do godz. 3 po poł. dnia 17 b. m. Lista Centrolewu wpłynęła dopiero o godz. 17 min. 5, przyczem doręczona została za pośrednictwem poczty, w formie zwykłego listu, jedynie z widniejącym na kopercie napisem „wybory". Niemniej przeto komisja listę przyjęła.

Jak się dowiadujemy, opóźnienie listy wynikało z tego, iż stronnictwa, należące do Centrolewu na terenie grodzieńskim, są ze sobą pokłócone. W ciągu trzech tygodni nie można było ułożyć listy.

Instrukcja nadesłana z Warszawy została przez miejscowe koła polityczne odrzucona i lista ułożona zupełnie inaczej, aniżeli życzyli sobie tego przywódcy Centrolewu w Warszawie.

Lista Centrolewu będzie prawdopodobnie w Grodnie unieważniona, a to z tego względu, że zamieszczono na niej 10 nazwisk, podczas, gdy okręg grodzieński daje tylko 4 mandaty do Sejmu, wobec czego lista kandydatów, zgodnie z ordynacją wyborczą, nie może przewyższać dwukrotnej liczby posłów, przypadających na ten okręg.

Ciekawie również przedstawia się strona personalna.

Na czele stoi pan Konstanty Swistun, członek Stronnictwa Chłopskiego, aresztowany w dn. 14 września w Białymstoku za działalność komunistyczną i osadzony w więzieniu w Wołkowysku.

Jest on postawiony w stan oskarżenia z artykułu 102 kodeksu karnego. Podczas rewizji w jago mieszkaniu znaleziono dużą ilość wydawnictw komunistycznych, oraz tajne okólniki, pochodzące z Rosji i świadczące, że Swistun jest wybitnym działaczem komunistycznym.

Zaoczne skazanie b. posła Walerona.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Sąd grodzki do spraw prasowych rozpatrzył wczoraj dwie sprawy prezesa rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, pozostającego przy Centrolewie, p. Walerona. P. Waleron skazany został na 3 miesiące więzienia za nieposzanowanie władz i szerzenie podburzających haseł.

Oskarżony Waleron na rozprawę nie stawił się. Wezwanie sądu wysłane do niego zostało zwrócone przez jego żonę, która oficjalnie stwierdziła, że nie mogła zawiadomienia doręczyć mężowi, gdyż nie wie gdzie się on znajduje.

—.—

Katastrofa samochodowa.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj po poł. na szosie pod Warszawą wydarzyła się katastrofa samochodowa. Na przejeżdżający samochód najechał półciężarowy samochód. Wiszący na samochodzie robotnik doznał zmiażdżenia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. W katastrofie tej poniosło cięższe i lżejsze obrażenia 8 osób.

W tym czasie przejeżdżający po szosie p. min. Zaleski, na widok katastrofy, zatrzymał swój samochód i oddał go celem przewiezienia rannych do szpitala wojskowego, sam pozostając na szosie aż samochód jego nie powrócił z Warszawy.

Propozycja angielska

o nieskładanie wieńców na grobie Żołnierza Nieznanego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Ambasada angielska zwróciła się do Min. Spraw Zagran. z propozycją, aby w programie wzajemnych wizyt oficjalnych między obu państwami zaniechać składania wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza. Podobną propozycję przedstawiła ambasada angielska rządom państw b. Ententy. Projekt motywowany jest tem, aby przy zachowywaniu właściwej czci dla pamięci zmarłych bohaterów nie wskrzeszać w dalszym ciągu strasznych wspomnień z Wielkiej Wojny. Odpowiedź polska na propozycję angielską nie została jeszcze sprecyzowana.

Dumping sowiecko-niemiecki.

W ostatnich czasach prasa całego świata poświęca wiele uwagi nieuczciwej metodzie, stosowanej przez rząd bolszewicki w handlu zagranicznym, a określanej zazwyczaj angielską nazwą „dumpingu".

W okresie przewlekłego kryzysu ekonomicznego, przeżywanego przez wszystkie kraje cywilizowane, dumping sowiecki jest zjawiskiem wyjątkowo niebezpiecznem i wymaga energicznego przeciwdziałania. Jest to polityka ekonomiczna zdecydowanego bankruta jakim niewątpliwie stała się Rosja, pomimo swych olbrzymich bogactw naturalnych.

Czem właściwie jest t. zw. „dumping"? Jest to sztuczne rzucanie na rynek obcego kraju olbrzymiej ilości surowca, produktu lub wytworu po cenach tendencyjnie niskich i niekalkulujących się z punktu wiedzenia normalnego handlu, a to celem podkopania, nawet zrujnowania danej gałęzi przemysłu lub handlu owego kraju.

Innemi słowy, jest to nieuczciwa konkurencja handlowa, mająca na widoku jedynie szkodę konkurenta, a nie interes bezpośredni własny.

Rosja, której niewolnicza ludność głoduje chronicznie, rzuca n. p. na rynki drobnych kupców olbrzymie ilości zboża, ażeby w ten sposób sztucznie obniżyć ceny i wywołać dezorganizację tych rynków, a jednocześnie podkopać samą produkcję.

Walka z dumpingiem jest bardzo trudna, gdyż szerokie rzesze konsumentów korzystają z niskich cen i nabywają produkt zagraniczny, nie bacząc na to, że w ten sposób osłabiają produkcję własną.

Państwo posiada wprawdzie skuteczny środek walki z dumpingiem przez zamknięcie granic lub przez wysokie cła ochronne, ale jest to środek przykry i niezawsze bezpieczny.

Polska odczuwa już skutki nieuczciwej konkurencji Sowietów głównie w handlu drzewem, które stanowiło poważną pozycję naszego eksportu. Obecnie Sowiety zalewają wprost rynki europejskie swem drzewem, sprzedając je po cenach niemożliwych do przyjęcia przez polski handel drzewny, gdyż są to ceny wybitnie dumpingowe.

Bardziej niebezpiecznym dla eksportu polskiego jest dumping w dziedzinie handlu węglem, gdyż tutaj mamy do czynienia nietylko z Sowietami, ale z zawziętym naszym wrogiem —Niemcami. Koncerny węglowe niemieckie chcą mianowicie za wszelką cenę odebrać Polsce rynek austrjacki, który dotychczas był bardzo wydatnie zasilany przez eksport polski, gdyż w jednym tylko 1929 r. Polska wywiozła do Austrji 3.294,565 tonn węgla wartości 110.320.000 zł., czyli 4 proc. ogólnej wartości polskiego wywozu. Obecnie — potężne koncerny niemieckie przypuściły silny szturm do konsumentów austrjackich, starając się pozyskać ich cenami dumpingowemi i, niestety, poczyniły już dość poważne wyłomy w dotychczasowym stanie rzeczy.

Z punktu widzenia lojalności i uczciwości kupieckiej jest taka konkurencja niedopuszczalna i pod tym względem Niemcy stanęły na równym poziomie z zupełnie pozbawionemi wszelkich skrupułów etycznych Sowietami.

W. Ż.

ZWYCIĘSTWO 1920 ROKU.

Poniżej zamieszczamy artykuł o roku 1920, pióra jednego z najwybitniejszych dowódców francuskich z czasu Wielkiej Wojny, gen. Henrys. *(Przyp. Red.).*

W dniu swego odrodzenia Polska znalazła się w położeniu zupełnie wyjątkowem. W stanie wojny, bez określonych granic, wyniszczona przez rosyjskie i niemieckie armje, bez środków finansowych i komunikacyjnych, zmuszona była prowadzić w ciągu blisko 2 ch lat ciągłą walkę z coraz groźniejszym bolszewizmem, organizując jednocześnie swą armję, ministerstwa i wszelkie organizmy państwowe.

W trosce o zabezpieczenie ziem polskich na Wschodzie przed niebezpieczeństwem bolszewickiem i w oczekiwaniu ustalenia swoich granic wschodnich, dokonała Polska, bez sprzeciwu Ententy, w ciągu całego roku 1919 uwieńczone powodzeniem operacje wojenne w rejonie Wilna, Kowla, Mińska i Dźwińska. W tym czasie Anglja popierała, moralnie przynajmniej, walkę podjętą przez Kołczaka, Denikina i Judenicza przeciwko Rosji sowieckiej. W grudniu tegoż roku podjęła Anglja kroki, zmierzające do współdziałania Polski z armją ochotniczą w wielkiej ofensywie na Wschodzie. Polska nie mogła wziąć udziału w tej ofensywie, siły jej bowiem były już zbyt daleko odsunięte od bazy, a i brak środków materjalnych nie pozwalał na podjęcie tego zadania ponad siły.

W początku r. 1920 niebezpieczeństwo bolszewickie stało się bardziej groźne. Kolejne rozbicie armij carskich pozwoliło rządowi Sowietów na zebranie wszystkich swoich sił przeciw polskiej krępującej barjerze dla stosunków z Niemcami.

Układy, wszczęte przez rząd bolszewicki z niektórymi przedstawicielami Ententy, nieprzyjazne stanowisko Litwy, ośmielonej przez wzrastające siły Sowietów, oraz propaganda niemiecka zaczynają siać niepokój w umysłach Polaków.

Jakież są intencje Aljantów w stosunku do Rosji?

Na jakąż pomoc materjalną można liczyć, by podtrzymać walkę?

Odpowiedzi na te pytania, udzielane władzom polskim, odzwierciadlają niezdecydowanie, pozornie przynajmniej, Ententy. Rząd polski znajduje się więc sam wobec konieczności powzięcia decyzji w polityce prowadzonej wojny i operacyj do wykonania. W marcu sytuacja staje się coraz bardziej groźniejszą. W kwietniu niema już wątpliwości, że Sowiety przygotowują wielki wysiłek, który zamierzają uczynić decydującym.

Starają się nadać swej ofensywie chrarakter narodowy.

Polska widzi wyraźnie niebezpieczeństwo. Nie jest to już tylko kwestja granic, narażona jest ona na całkowitą destrukcję polityczną i na przewrót socjalny. Niedziw więc, że postanawia bronić się wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządza.

Petlura ofiaruje swą pomoc na Ukrainie. Polska tę pomoc przyjmuje. Ogromny front wojenny, słabo obsadzony, nie pozwala mieć nadziei na obronę bez wielkich niebezpieczeństw. Atakuje więc. Nie mając możności prowadzenia akcji na całym swym froncie, Naczelne Dowództwo polskie wybiera najbardziej dogodny dla swojej kontrofensywy teren operacyjny, na południu. Istotnie, na Ukrainie koncentracja bolszewicka wydaje się najbardziej groźną, tu więc należy się spodziewać najlepszych rezultatów.

Ententa nie wypowiada się i nie sprzeciwia się. Operacja ta, śmiało i szybko przeprowadzona, stała się bardzo poważnym sukcesem.

Dwunasta armja bolszewicka została zaskoczona, pobita, w dużej mierze wzięta do niewoli. Armja polska posunęła się aż do Dniepru i Kijowa. Tymczasem w połowie maja następuje ofensywa bolszewicka na froncie północnym, która w wyniku daje „worek", głęboki na blisko 100 klm. Wobec dzielnych kontr-ataków polskich, wyczerpani natarciem bolszewicy odstępują, oddając znaczną część zdobytego terenu.

W czerwcu wysiłki bolszewików ześrodkowują się coraz bardziej na froncie polskim. Na północy, pomimo braku poważnych operacyj, stałe wzmacnianie się tego frontu wskazuje na przygotowania do ofensywy w wielkim stylu. Na południu Kijów jest żywo atakowany przez armję konną Budiennego. Polskie linje, nie mogąc się przeciwstawić ciągłej przewadze, zostają przerwane i rozpoczynają odwrót, który doprowadza je do pierwotnych pozycyj.

W początku lipca koncentracja bolszewicka staje się coraz silniejsza na froncie północnym, gdzie mają miejsce głęboko sięgające ataki. 4-go lipca rozpoczyna się wielka ofensywa Front polski ulega jej i rozpoczyna odwrót na całej linji.

Jakież są skutki tej niespodziewanej klęski? Czyż osaczona przez intensywną propagandę bolszewicką, walcząc z trudnościami natury wewnętrznej, opuszczona, zablokowana, bez możności otrzymywania transportów przez Gdańsk, Czechosłowację ani Włochy, ulegnie Polska depresji i upadkowi ducha?

Wobec widma niebezpieczeństwa budzi się Patrjotyzm. Tworzy się rząd jedności narodowej, którego programem jest dalsze prowadzenie wojny aż do odparcia nieprzyjaciela.

Powstaje Rada Obrony. Wydaje ona natychmiast odezwę do żołnierzy, wzywającą do wytrwania i proklamację do ludności, głoszącą o niebezpieczeństwie grożącem Ojczyźnie, oraz nawołuje do zaciągania się w szeregi.

Zmobilizowane są starsze roczniki.

Wreszcie żądanie pomocy skierowane zostaje do Konferencji w Spa.

12-go lipca Ententa ujawnia wyraźną wolę. Decyduje się ona utrzymać egzystencję Polski.

Od tej daty francuska misja wojskowa upoważniona jest do powrotu na front i do udziału w operacjach.

25-go lipca przybywa do Warszawy misja aljancka, w której skład wchodzą: lord d'Abernon, ambasador Jusserand, oraz generałowie Weygand i Radcliffe. Obecność tej misji podkreśla wolę Francji i Anglji przyjścia z pomocą Polsce i przynosi poważne poparcie moralne. W sprawie pomocy materjalnej nie mogła misja nic innego uczynić, jak żądać przyśpieszenia oczekiwanych transportów broni i amunicji, których nieznaczna ilość zaczęła nadchodzić dopiero po Bitwie Warszawskiej.

Od dn. 4-go lipca armje polskie frontu północnego od Litwy do Prypeci znajdowały się w odwrocie przed ofensywą bolszewicką pod ciągłą groźbą otoczenia z lewej. W czasie tego ciągłego, trwającego do 12-go sierpnia odwrotu, uczynili Polacy tylko dwie próby oporu: raz około 10-go lipca na linji Lida—Baranowicze, i później od 21 do 23-go na Niemnie.

1-go sierpnia bolszewicy dochodzą do Bugu, gdzie spodziewają się napotkać ostatni przed Warszawą opór, i wprowadzają w grę prawie wszystkie swoje siły. Nad Bugiem mają miejsce gwałtowne walki i energiczne kontr-ataki, poczem bolszewicy zajmują lewy brzeg rzeki, która o tej porze roku stanowi przeszkodę małej wartości.

Lecz Naczelny Wódz armji polskiej, Marszałek Piłsudski, zdecydował, dla wstrzymania pościgu i przygotowania manewru, zebrać swe siły na Wiśle.

W ciągu sześciu tygodni bolszewicy posunęli się na tym terenie operacyjnym o 500 kilometrów. Natomiast na południu, na Ukrainie, tempo to osłabło Armje polskie przeciwstawiły się i wzięły górę nad nieprzyjacielem. W ten sposób wytworzył się luz między dwiema grupami armij bolszewickich; lewe skrzydło północnej grupy maszerującej na Warszawę zostaje odkryte.

Na tem to właśnie skrzydle bolszewicy poniosą skutki obmyślanego (6-go sierpnia) i wykonanego przez Marszałka Piłsudskiego manewru, podczas gdy wydają bitwę na linji Warszawa—Modlin, posuwając swoje prawe skrzydło coraz głębiej między Wisłę a Prusy Wschodnie.

Pomimo, że w czasie trwania odwrotu różne projekty operacyjne, mające na celu powstrzymanie natarcia bolszewików, były rozpatrywane z Marszałkiem Piłsudskim przez wysokie osobistości wojskowe, jest rzeczą niezaprzeczalną, że przeważył projekt Marszałka, do którego się przyłączono.

Zresztą, koncepcję i wykonanie swego manewru opierał Marszałek Piłsudski na głębokiej znajomości nieprzyjaciela i terenu, na znajomości siły odpornej i wydajności swych wojsk, jak również na wpły-

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zabójstwo i samobójstwo.

We wsi Misnicze, gminy korzeniowskiej, mieszkaniec tej wsi 23-letni Jan Jachimowicz dwoma ciosami nożem w pierś zabił swoją kochankę 25-letnią Anisję Posłed. Po tym zbrodniczym czynie Jachimowicz wybiegł do stodoły i zadał sobie trzy ciężkie rany nożem w brzuch i przeciął sobie krtań. Jachimowicza w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Wilejce. Tragedja powstała na tle nieporozumień życiowych i biedy. Ofiara zbrodni Anisja Posłed pozostawiła po sobie 10-miesięczne dziecko.

Śmierć przemytnika w nurtach Mereczanki.

Na odcinku granicznym Orany zaczajona placówka K. O. P-u zauważyła 2 osobników, którzy niedwuznacznie zdradzali zamiar przedostania się w sposób nielegalny do Litwy. Zaskoczeni znienacka przez żołnierzy osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Jeden z nich pomimo pościgu zdołał dobiec do płynącej wpobliżu Mereczanki i nie namyślając się długo rzucił się w jej nurty. Porwany silnym prądem osobnik ów mimo rozpaczliwych wysiłków nie miał sił dopłynąć do brzegu litewskiego i poszedł na dno. Towarzysz jego został przez „kopistów" ujęty. Jest to niejaki Sordziej, obywatel litewski. W znalezionym przy nim worku ujawniono większą ilość manufaktury i innych towarów.

Przemytnika aresztowano, znaleziony zaś przy nim towar skierowano do dyspozycji najbliższego urzędu celnego.

BRASŁAW

+ **Pożar.** W dniu 17 b. m. w majątku Stare Zamosze, gminy jodzkiej, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Wiktora Kęszyckiego. Straty wynoszą 20.000 złotych. Spaliły się tegoroczne zbiory. Pożar przeniósł się na dom mieszkalny Feliksa Kęszyckiego, który poniósł stratę w wysokości 12.000 złotych. Pożar wybuchł w oborze z przyczyn narazie niewykrytych.

RAKÓW

+ **Protest przeciwko zakusom niemieckim.** I w Rakowie odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko wystąpieniom Treviranusa. W niedzielę po nabożeństwie w kościele o godzinie 13 wyruszył w kierunku rynku pochód, liczący przeszło 3.000 ludności przy udziale Oddziału Związku Strzeleckiego, drużyny harcerskiej szkolnej, straży pożarnej z orkiestrą i szkoły żydowskiej „Tarbut". Nad tłumem wznosiły się transparenty z napisem „Nie damy ziemi skąd nasz ród" i t. p.

Na placu rynkowym z trybuny wygłosł okolicznościowe przemówienie mieszkaniec miasta p. Jan Krzyżanowski, zakończone dźwiękami „Roty" wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Pana Prezydenta R. P. i Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

Następnie pochód wyruszył na ul. Marszałka Piłsudskiego, Mickiewicza, Dominikańską, gdzie przed domem Ludowym wygłosili przemówienia pp. Krzyżanowski i Stadnicki, zakończone stwierdzeniem, iż „ziemi polskiej będziemy bronić do ostatniej kropli krwi". Okrzyk ten z entuzjazmem podchwycony został przez zebranych. Po odśpiewaniu „Roty" pochód został rozwiązany.

Podczas kwesty ulicznej w dniu tym na akcję przeciwniemiecką zebrano 40 zł. 56 gr. i na listę składek 20 zł. 30 gr. razem zebrano 60 zł. 86 gr. którą to sumę wpłacono do P. K. O. na konto Nr. 81100 Komunalnej Kasy Oszczędności w Mołodecznie.

Z POGRANICZA

+ **Pochwycenie dezerterów.** W rejonie odcinka granicznego Wieżajny patrol K. O. P-u zatrzymał 3 osobników—Żydów, którzy usiłowali zbiec do Litwy.

Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie zamierzali oni zbiec przed grożącym im poborem do wojska.

+ **Ujęcie agenta komunistycznego.** W pociągu osobowym koło Wilejki władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Gordona, jak się wyjaśniło, agenta komunistycznego, u którego w walizce znaleziono cały transport bibuły komunistycznej przeznaczonej na agitację.

Marszałek Polski Józef Piłsudski protektorem pierwszego zjazdu byłych uczestników walk o Wilno w 1918—20 roku.

Komitet wykonawczy komisji zjazdu byłych uczestników walk o Wilno na posiedzeniu w b. m. uchwalił jednogłośnie zwrócić się do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad pierwszym zjazdem byłych uczestników walk o Wilno w latach 1918—20. W dniu 21 b. m. nadeszła odpowiedź, iż Pan Marszałek protektorat nad zjazdem łaskawie raczył przyjąć. Komitet wykonawczy również na tem posiedzeniu postanowił prosić na prezesa komitetu honorowego generała broni Lucjana Żeligowskiego, na członków komitetu honorowego p.p. Witolda Abramowicza, byłego pierwszego prezesa tymczasowej komisji rządzącej Litwy Środkowej, J. E. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego, Józefa Folejewskiego, prezydenta miasta Wilna, Stefana Kirtiklisa, prezesa zarządu wojewódzkiego F.P.Z.O.O., Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, wojewodę białostockiego, gen. Daniela Konarzewskiego, wiceministra spraw wojskowych, gen. Aleksandra Litwinowicza, dowódcę O. K. 3, Aleksandra Meysztowicza, byłego ministra, Aleksandra Prystora, ministra pracy i opieki społecznej, płk. Belinę-Praźmowskiego, gen. Tadeusza Piskora, Władysława Raczkiewicza, wojewodę wileńskiego, gen. Edwarda Rydz-Śmigłego, gen. Juljana Stachiewicza, szefa Wojskowego Biura Historycznego i Witolda Staniewicza, ministra reform rolnych.

Zjazd odbędzie się w Wilnie 10 i 11 listopada b. r.

—•—

Zbrodnia, czy akt samoobrony?

W dn. 3 listopada 1928 r. w lesie jaszuńskim gm. turgielskiej rozegrał się dramat między mieszkańcem folwarku Jeremy Michałem Wróblewskim, a podsołtysem sąsiedniej wioski Józefem Czapłowskim.

W wyniku sprzeczki Wróblewski oddał kilka strzałów z rewolweru, raniąc jednym z nich Czapłowskiego w udo lewej nogi.

Wróblewskiego pociągnięto do odpowiedzialności, inkryminując mu usiłowanie zabójstwa w afekcie, ponieważ stwierdzono, iż między nimi od dłuższego czasu trwały spory.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w składzie pp. sędziów: Sienkiewicza, Zaniewskiego i Bułhaka.

Oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził, iż był zmuszony bronić się przed Czapłowskim, który na niego natarczywie nacierał i obrzucał kamieniami. Do napastnika wystrzelił 4 razy. Raz na postrach w górę, a trzy razy pod jego nogi.

W charakterze świadków występowali pracujący podówczas wpobliżu miejsca zajścia i zgodnie stwierdzili, iż widzieli jak Wróblewski kilkakrotnie nawoływał nacierającego nań by odstąpił, grożąc, iż użyje rewolweru, a kiedy te wezwania nie odniosły skutku, wyjął rewolwer i dał szereg strzałów, raniąc Czapłowskiego.

W wyniku przewodu, po wysłuchaniu oskarżenia wiceprokuratora p. Rutkiewicza oraz obrony adw. Sawińskiego, Sąd po krótkiej naradzie uznał, iż podsądny Wróblewski działał w koniecznej obronie i od kary go uwolnił.

Jednocześnie sąd oddalił powództwo cywilne, z którem wystąpił przeciwko Wróblewskiemu poszkodowany Czapłowski.

Ka—r.

wie osobistym, jaki umiał wywierać na żołnierzy polskich.

Rozpoczynająca atak w rejonie Lublina grupa uderzeniowa 4-ej armji, posuwająca się forsownym marszem ku północy pod osobistem dowództwem Naczelnego Wodza, wymierza grupie północnej armji bolszewickiej cios, który staje się istotną klęską. Jednostki wojskowe nieprzyjaciela zostają odrzucone częściowo do Prus Wschodnich, częściowo na wschód i pozostawiają wielką ilość jeńców i sprzętu wojennego.

Sytuacja nagle zostaje odwrócona. Polska uratowana, a Europa ochroniona!

Ten wspaniały sukces armji polskiej jest owocem dobrze pomyślanego manewru, szybko wykonanego dzięki nadzwyczajnym zdolnościom wojsk do forsownych marszów, które zaskoczyły nieprzyjaciela.

W wojnie tej o olbrzymich, w stosunku do obsady, frontach nie było takiej linji oporu, któraby się nie dała obejść; tak więc manewr grał tam rolę przeważającą.

Powodzenie w r. 1919 i w pierwszych miesiącach 1920 osiągnął Piłsudski głównie przez manewr.

Decydujące zwycięstwo w początku października, którym kończą się operacje prowadzone przeciw bolszewikom, po Bitwie Warszawskiej, osiąga Piłsudski jeszcze raz przez manewr.

Istotnie w połowie września ma miejsce przegrupowanie, wzmocnienie i rekonstrukcja armij bolszewickich. Zapowiedziane są posiłki z granicy finlandzkiej, z Kaukazu i z Syberji. Są to przygotowania do nowej, potężnej ofensywy. Naczelne Dowództwo Polskie decyduje wyprzedzić ją.

20-go września rozpoczyna operacje.

Na północ od Prypeci wszczyna się zażarta walka na całym froncie. Jednocześnie przygotowuje się okrążający manewr od lewej strony, który posuwa się szybko, mimo gwałtownego oporu. Siły nieprzyjaciela zostają przerwane w centrum, prawe skrzydło otoczone, lewe zagrożone; północna grupa armji bolszewickiej, tracąc 40.000 jeńców, 200 armat, prawie cały swój sprzęt artyleryjny, zostaje w znacznej części zdezorganizowana lub zniszczona. Szczątki tych armij — w zdecydowanym odwrocie.

4-go października Polacy mają w swym ręku linję Niemna i w pościgu za nieprzyjacielem postępują naprzód, aż do 12-go, — dnia podpisania rozejmu.

Tak więc Armja Polska, ulegająć masie dywizyj bolszewickich, po długim i wyczerpującym odwrocie, który sprowadził ją z nad Dźwiny i Dniepra zpowrotem nad Wisłę, walcząc bez butów, bez żywności i często bez ładunków, zdołała podjąć ofensywę i odepchnąć najeźdźcę, odnosząc nad Niemnem Zwycięstwo, które pozwoliło podyktować Pokój nieprzyjacielowi.

Gen. Henrys.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Źródło siły.

Żyjemy w czasach, w których symbolem jest siła. Poczynając od wielkich trustów amerykańskich, które na miejscu słabych fabryk prywatnych tworzą silne związki przemysłowe, aż do naszej własnej gigantycznej fabryki w Chorzowie.

Hasłem życia gospodarczego Europy — jest tworzenie wielkich związków gospodarczych. Coś podobnego zachodzi w polityce. I tam mała partja ustępuje miejsca wielkiej koncentracji sił politycznych. Tworzą się polityczne trusty i życie Europy zmierza po linji Anglji przedwojennej z jej partją konserwatywną i liberalną.

We Włoszech mamy tylko jedną partję polityczną. W Austrji dwa obozy: mieszczański i socjalistyczny. Niemcy dzielą się, coraz wyraźniej na socjalistyczne i nacjonalistyczne. Pod wpływem ogólno-europejskich trudności politycznych i gospodarczych chaos małych partyjek ustępuje miejsca wielkim partjom — odpowiednikom monopoli państwowych i koncernów w życiu gospodarczem.

Ilość list zgłoszonych przy wyborach obecnych w naszym okręgu wynosi 11.

Jakiż jest sens istnienia większości tych drobnych płotek życia politycznego? Odpowiedź jasna: *marnowanie głosów polskich.*

Idą one wbrew prądom życia politycznego Europy, wprowadzają anarchję do akcji wyborczej, mają szczerą chęć ponownie zanarchizować i rozbić nasz Sejm.

Jedyną odpowiedzią wyborcy polskiego na apetyt genjuszków prowincjonalnych, różnych zapoznanych wielkości i zbawców ludu— jest głosowanie na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Blok jedynie daje gwarancję wielkiej ilości posłów.

Blok nie zmarnuje waszych głosów.

Blok jest największym zbiornikiem naszych sił politycznych.

Blok jest źródłem siły dla przyszłego Sejmu, a więc i dla całej Polski.

Dobry przykład.

O tem, że obecnie, kiedy Polska przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny na wewnątrz, a zewnątrz raz poraz przejawiają się zakusy nigdy nie nasyconych sąsiadów na nasze granice, powinni wszyscy, bez względu na wyznanie i narodowość, stanąć solidarnie u boku Marszałka Piłsudskiego — świadczy lista kandydatów Bezpartyjnego Bloku na Wołyniu. W trzech okręgach wyborczych Wołynia (Nr. 56, 57 i 58), obejmującego miasta: Kowel, Włodzimierz, Horochów, Lubomla, Łuck, Równe, Kostopol, Krzemieniec, Dubno i Zdołbunów na listach Bezpartyjnego Bloku do Sejmu i Senatu figurują przeważnie nazwiska Ukraińców, zajmując na wszystkich listach już drugie miejsca.

Kandydowanie na listach BBWR, najwybitniejszych uziałaczy ukraińskich dowodzi, że niemal cała ludność ukraińska Wołynia głosować będzie na jedynkę.

Fakt ten jest podwójnie znamienny. Stwierdza, że spokojna ludność ukraińska, zamieszkująca w granicach Polski, nie solidaryzuje się z akcją sabotażową szowinistycznych organizacyj ukraińskich w rodzaju U. O. W. i że będąc lojalną wobec państwa, pragnie jej rozwoju i potęgi, rozumiejąc, że tylko silne państwo może zapewnić wszystkim mieszkańcom spokój, ład i dobrobyt.

Takie stanowisko Ukraińców wobec toczącej się walki, każdy to rozumie, pomiędzy tem: czy Polska ma być silna czy słaba, jest nauczką w pierwszym rzędzie dla tych z Polaków, którzy przez nienawiść partyjną lub osobistą gotowi są nawet na największą nikczemność byle sobie dogodzić. Tacy to właśnie „Polacy" wypisali w historji naszej lata 1772, 1793 i 1795.

Metody endeckie.

Benedykta, jako ich podpora...

Znane są metody endeckie kooptowania sobie wyborców. Że są one nieraz poprostu wstrętne, wiemy o tem już z ubiegłych wyborów. Nie różnią się też niczem i obecnie. Oto kwiatek:

W dzielnicy Zwierzyniec chodzą po domach agitatorzy endecji i chadecji, agitując przeważnie wśród kobiet. Przy ul. Witoldowej 34 mieszka t. zw. p. Benedykta, która posiada obraz z cudownym Panem Jezusem. U tej to właśnie p. Benedykty odprawiają się nabożeństwa, a potem zebrania agitacyjno-propagandowe. Tłumaczy się przytem zebranym, że trzeba głosować na te tylko listy, na których stoją dobrzy katolicy, ale broń Boże, nie na Marszałka Piłsudskiego, bo on chce znieść krzyż i wiarę.

Zwracamy uwagę naszego duchowieństwa na podobne niedopuszczalne bluźnierstwa i nadużycie religji przez ciemnotę i zababon. Kiepsko musi być z opozycją, jeżeli się ucieka do takich metod.

Konferencja endecka w Trokach.

Z Trok donoszą, że w tych dniach odbyła się poufna konferencyjka przedwyborcza w prywatnem mieszkaniu brata trockiego burmistrza, p. Łabowicza, na którą przybył prof. Komarnicki — czołowy kandydat na posła z listy endeckiej no i sam p. burmistrz oraz jeszcze parę osób.

Trzeba zauważyć, że endecy akcję przedwyborczą prowadzą w sposób konspiracyjny. Wstydzą się nieboraki białego dnia.

Co robi Centrolew?

Może co i robi, ale niebardzo mu idzie. Oto przed paru dniami przybył do N.-Święcian p. Stążowski—kandydat na posła z listy „Centrolewu" (socjalista) i usiłował zorganizować socjalistyczno-cekawistyczny komitet wyborczy. Wiele biegał, a jeszcze więcej obiecywał— tylko naród już wie, co znaczą przedwyborcze obiecanki takich kandydatów na posłów. Przyjechał z niczem i—odjechał z niczem.

PANAMA W PAŃSTWIE „CENTROLEWEGO LWA".

Ale mamy do zakomunikowania i coś bardziej ciekawego.

P. Szapiel osławiony wódz „centrowych lwów" w okręgu Święciańskim znalazł się w nielada kłopocie. „Pieniędzy"! — woła i wydziera z rozpaczy włosy. Rozpacz p. Szapiela jest zrozumiała, bo bez pieniędzy niesposób robić wyborów, i przegrać je można niechybnie, a wszak na pierwszem miejscu jako czołowy „lew" na liście się stanęło.

Według umowy zawartej pomiędzy „centrolewemi lwami" obowiązek finansowania wyborów spada na to stronnictwo, którego członek jest czołowym kandydatem — więc w okręgu Święciańskim na Stronnictwo Chłopskie.

Więc wybrano skarbnika b. posła Dobrocha i zabrano się do gromadzenia pieniędzy z wielką energją, tak, że w niedługim czasie Kasa p. Dobrocha napęczniała do 180.000 złotych (skąd te pieniądze?).

Los tak chciał, że główny skarbnik p. Dobroch, chcąc niechcąc, znalazł się w dobranem towarzystwie w Brześciu n/Bugiem i podobno przed samem aresztowaniem miał tę wielką sumę przekazać bez pokwitowania b. posłowi Zalewskiemu, którego p. Szapiel nie może nigdzie znaleźć.

Z p. Zalewskim, jak z p. Zalewskim, może się znajdzie, ale „pieniędzy, pieniędzy"— woła p. Szapiel i bombarduje telefonicznie Warszawę — „Przyślijcie chociaż kilkaset złotych"!

Czy to nie pech?

—oo—

Baczność mieszkańcy Nowych Zabudowań.

Dziś, we środę dn. 22 b. m. o godz. 16-ej w Dzielnicowym Sekretarjacie BBWR w lokalu przy ul. Legjonowej Nr. 25 odbędzie się wiec przedwyborczy.

Baczność mieszkańcy Zwierzyńca.

Jutro, dnia 23 o godz. 18-ej w Dzielnicowym Sekretarjacie przy ul. Giedymina Nr. 32 odbędzie się wiec przedwyborczy BBWR.

—oo—

Pracownicy z całego województwa wileńskiego w Wojewódzkim Pracowniczym Komitecie Wyborczym.

Naczelny Pracowniczy Komitet Wyborczy w Warszawie, zorganizowany przez 4 centrale niezależnego pracowniczego ruchu zawodowego, a mianowicie: Polską Konfederację Pracowników Umysłowych, Zjednoczenie Zwizków ią Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Naczelną Radę Samorządową stanął do dyspozycji Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Powyższe centrale zmierzając do trwałej konsolidacji świata pracowników umysłowych, po porozumieniu się z kierownictwem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, stwierdziły, że cele BBWR w obecnej kampanji wyborczej pokrywają się z założeniami Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego, gdyż BBWR zamierza wprowadzić do Sejmu przedstawicieli organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, jako istotnych reprezentantów zorganizowanego społeczeństwa i jego interesów, z pominięciem ugrupowań ściśle politycznych.

Doniosłość zamierzeń Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego zrozumianą została przez wszystkie warstwy pracujące, to też nic dziwnego, że w tak krótkim czasie cały świat pracujący Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował się w Wojewódzkie i Powiatowe Pracownicze Komitety Wyborcze.

Wilno nasze w tej pracy nie pozostało na szarym końcu. W dwa dni po otrzymaniu odezwy od Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego w Warszawie, już w dniu 28 września r. b. na walnem zebraniu w lokalu klubu Handlowo-Przemysłowego został powołany do życia Wojewódzki Pracowniczy Komitet Wyborczy, w skład którego wchodzą reprezentanci wszystkich związków i zrzeszeń pracowniczych na terenie województwa, a mianowicie:

1) **Komitet Wyborczy Pracowników Skarbowych,** grupuje: Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Stowarzyszenie Pracowników Państwowych, Koła Skarbowców, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych z wyższem wykształceniem.

2) **Komitet Wyborczy Pracowników Kolejowych:** — Związek Urzędników Kolejowych, Związek Maszynistów, Związek Drużyn Konduktorskich.

3) **Zjednoczony Komitet Wyborczy Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów** Okręgu Wileńskiego, grupujący w sobie 3 związki zawodowe: Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Zrzeszenie zawodowe techników telegrafów i telefonów, oraz związek Niższych Funkcjonarjuszów Poczt, Telegrafów i Telefonów.

4) **Wojewódzki Komitet Wyborczy Leśników** zrzesza wszystkich pracowników Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

5) **Komitet Wyborczy Zakładów Monopolu Tytoniowego** zrzesza wszystkich pracowników zakładów monopolu tytoniowego w Wilnie.

Pozatem w skład Wojewódzkiego Komitetu Pracowniczego wchodzą następujące organizacje: Związek Pracowników Powiatowych Kas Chorych, Związek Pracowników Administracji Wojskowej, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Monopolu Spirytusowego, Związek Farmaceutów—Pracowników, Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych. Oprócz tego do Komitetu Wyborczego wchodzą personalnie osoby wpływowe wszystkich ośrodków pracowników niezrzeszonych, lub też związków i zrzeszeń, które nie zdążyły jeszcze powziąć odpowiedniej rezolucji. Naskutek odezwy Pracowniczego Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego w Wilnie dotychczas powstały Powiatowe Komitety Wyborcze w Mołodecznie, Oszmianie, Święcianach i Wilejce. Organizacja Komitetów Wyborczych w innych powiatach jest już na ukończeniu.

Ten pobieżny przegląd szeregów Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego stwierdza, że świat pracowniczy wypowiedział walkę partyjnictwu, że pracownicy umysłowi są duszą oddani Marszałkowi Piłsudskiemu.

—

Z ruchu przedwyborczego wsi.

Codzień napływają dalsze wiadomości o solidaryzowaniu się ludności naszych wsi i miasteczek z BBWR.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o wiecach i zebraniach przedwyborczych, które odbyły się w ostatnich dniach w różnych miejscowościach woj. wileńskiego musimy zaznaczyć, że zebrania takie odbyły się w ubiegłą niedzielę w **Mejszagole,** do którego z powodu święta dorocznego przybyło b. wiele ludności z okolicznych i dalszych wsi. Na wiecu zorganizowanym przez B. B. przemawiali: znany działacz na tutejszym gruncie p. Z. Feliś oraz delegaci Sekretarjatu Okręgowego p. J. Szukiewicz i J. Günther.

W Święcianach odbyło się zebranie wyborcze kolejarzy, na którem po referacie o sytuacji politycznej wygłoszonym przez naczelnika p. Hołówkę, oraz wysłuchaniu szeregu przemówień postanowiono powołać Komitet Wyborczy Kolejarzy i przystąpić do Obywatelskiego Komitetu Wyborczego B. B. W. R.

Podobne zebrania odbyły się również we wsi **Nareski** gm. trockiej i we wsi **Sużany** gm. niemenczyńskiej, na których wszyscy jednogłośnie postanowili głosować na jedynkę.

KRONIKA

Środa 22 Październik	Dziś: Korduli, Alodji. Jutro: Seweryna i Romana.
	Wschód słońca—g. 6 m. 11. Zachód —g. 16 m. 29.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 764
Temperatura średnia + 9° C
„ najwyższa: + 11° C
„ najniższa: + 7° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: połudn.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: z rana pogodnie, potem pochmurno.

OSOBISTE.

— **Bawił wczoraj w naszem mieście** redaktor Józef Szentmiklósi w sprawie monumentalnego oficjalnego wydawnictwa o architekturze, które się ma ukazać w 4 językach (polskim, węgierskim, francuskim, angielskim) w związku z niedawno odbytym międzynarodowym zjazdem architektów w Budapeszcie. Jeden tom poświęcony będzie architekturze i zabytkom w Polsce. Podczas kilkutygodniowego pobytu w Warszawie red. Szentmiklósi doznał gorącego poparcia ze strony sfer rządowych i artystycznych. W szeregu miast naszych, które już dostarczyły materjału tekstowego i ilustracyjnego, figurować ma i nasze Wilno.

Redaktor Szentmiklósi przyjęty był w dniu dzisiejszym przez p. wojewodę Raczkiewicza i p. wiceprezydenta miasta Czyża.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki w Wilnie ukarał** następujące osoby za sprzedaż niestemplowanego mięsa: Jownę Kinkulskiego (Lipówka 17) grzywną 100 złotych z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu; Szymkiewicza Wacława (Zacisze 4) grzywną w kwocie 200 złotych z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu. Ponadto został ukarany szofer Kułakowski Aleksander (Sierakowskiego 20) za prowadzenie autobusu nie posiadając prawa jazdy na kierowanie pojazdami mechanicznemi przeznaczonemi do użytku publicznego, oraz za wypuszczenie z rąk kierownicy podczas jazdy — aresztem bezwzględnym przez dni 14.

— **Uwadze cukierników i piekarzy.** Dowiadujemy się, że spowodowana rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 78 poz. 582) akcja dostosowania wytwórni cukierniczych i piekarń do nowoczesnych wymagań, nie ulega odterminowaniu. Wszystkie pomienione zakłady będą musiały się do tych przepisów dostosować, w przeciwnym wypadku ulegną zamknięciu.

MIEJSKA.

— **Asfaltowania jezdni w roku przyszłym nie będzie.** Jak się dowiadujemy, ze względu na ciężki stan finansowy miasta zamierzane początkowo w roku przyszłym asfaltowanie jezdni zostało ostatecznie zaniechane. Możliwem jednak jest, że wyasfaltowaniu ulegnie jedynie odcinek ul. Mickiewicza na przestrzeni od Placu Katedralnego do ul. Wileńskiej.

— **Roboty brukarskie i chodnikowe.** Sekcja techniczna Magistratu przystąpiła ostatnio do naprawy jezdni na ul.: Bonifraterskiej i Nowogródzkiej oraz na zaul. Literackim.

W dniach zaś najbliższych podjęte zostaną roboty nad układaniem nowych chodników na ul. Bankowej.

— **Krawężnik zamiast parkanu.** Z dniem dzisiejszym Magistrat przystępuje do rozebrania parkanu, okalającego skwer na ul. Wielkiej koło Ratusza. Skwer ten zostanie obłożony krawężnikiem.

LITERACKA.

— **Pierwsza Środa Literacka** po ferjach odbędzie się dzisiaj w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 20-ej.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zarząd Koła Prawników** Studentów U. S. B. w Wilnie zawiadamia Szanownych Członków, że 25 października w sobotę o godz. 20-ej w lokalu Koła Prawników odbędzie się Herbatka Zapoznawcza Członków Koła. Zapisy przyjmuje sekretarjat codziennie od g. 13—14-ej i w godzinach urzędowania wieczorem. Lista zapisów zamyka się 25.X b. r. o godz. 14.30. Wstęp 1 zł. 50 gr.

— **„Kwadrans Akademicki" w Radjo.** Wszystkich interesujących się życiem akademickiem informujemy, że w dniu dzisiejszym następuje wznowienie radjowego „Kwadransa Akademickiego", który narazie będzie wygłaszany co drugą środę.

W dniu dzisiejszym początek audycji o godz. 19-ej.

— **„Inauguracja Czwartków Akademickich".** W najbliższy czwartek dnia 23 października r. b. w Auli Śniadeckich U. S. B. odbędzie się pierwszy w bieżącym roku akadem. „Czwartek".

Wstęp dla akademików i osób obcych wolny.

Wobec ciekawego i urozmaiconego programu organizatorzy spodziewają się, że Aula będzie wypełniona po brzegi, szczególnie przez najmłodszy narybek akademicki. Po wyczerpaniu programu uroczyste objęcie w posiadanie Ogniska Akademickiego.

— **Sobótka w Ognisku Akademickiem.** W najbliższą sobotę możemy znowuż potańczyć w Ognisku Akademickiem na „Sobótce". Początek o godz. 9ej wiecz. Specjalnym amatorom tańca Zarząd Ogniska radzi przybywać jak najwcześniej. Nieakademikom zaopatrywać się w karty wstępu, bez których nikogo się nie wpuści.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Praca dla bezrobotnych.** Zarząd Koła Związku Legjonistów wzywa bezrobotnych legjonistów do zgłoszenia się, gdyż dysponuje pewną ilością zajęć. Zgłosić się ul. Uniwersytecka 6/8 w godz. wieczorem od 6 do 8.

— **Konferencja spółdzielcza.** W dniu 19 b. m. odbyła się gospodarcza konferencja spółdzielni Okręgu Wileńskiego w lokalu Zw. Sp. Sp., przy ul. Rossa 3. Na porządku dziennym obrad znalazły się następujące sprawy: 1) Zaopatrywanie spółdzielni w towary przez Związek. 2) Zbyt produkcji związkowej. 3) Kredytowanie Spółdzielni przez Hurtownię Zw. 4) Sprawy bieżące.

Porządek obrad został całkowicie wyczerpany w odpowiednich referatach i dyskusji. Z poszczególnych przemówień widać, że obecny kryzys gospodarczy wybija swoje piętno i na życiu wielu spółdzielni. Na Wileńszczyźnie daje się to szczególnie dotkliwie odczuć. Stąd wynika potrzeba roztoczenia troskliwszej i wydatniejszej opieki gospodarczej nad spółdzielczością Okręgu Wileńskiego. W tym też duchu powzięto uchwałę, polecającą Radzie Okręgowej i Oddz. Zw. opracowanie odpowiedniego memorjału i przedstawienie go władzom wojewódzkim, celem wzmocnienia postulatów organizacyj gospodarczych i otoczenia większą opieką spółdzielczości na Wileńszczyźnie.

Konferencja została obesłana przez 34 delegatów, od 22 spółdzielni Związkowych Okr. Wil. i 3 delegatów spół. nie należących do Związku. Centralę Związku reprezentował ob. Nijak. **J. W.**

— **Z życia Federacji Z. O. O.** Pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego p. Stefana Kirtiklisa odbyła się 20 b. m. odprawa prezesów powiatowych kół Federacji oraz prezesów zarządów wojewódzkich organizacyj byłych wojskowych, na której przedstawiciele kół złożyli sprawozdania z obchodu święta Federacji w dniu 19.X na terenie powiatów, załatwiono szereg spraw organizacyjnych, poruszono kwestję organizacji święta w dniu 11.XI b. r. oraz poinformowano przedstawicieli terenu o mającym się odbyć odczycie z życia Marszałka, który wygłosi major dr. Lipiński.

Ze sprawozdań wynika, iż praca organizacyjna Federacji posuwa się na powiatach w szybkiem tempie i że obecnie prawie we wszystkich gminach na terenie województwa wileńskiego zorganizowane zostały koła Federacji P. Z. O. O.

*

W związku z obchodem 10-ej rocznicy zawieszenia broni oraz święta Federacji we wszystkich gminach i miastach powiatowych województwa wileńskiego odbyły się akademje uroczyste, w których wzięło udział około 8—10 tysięcy byłych wojskowych. Na akademje złożyły się przemówienia szeregu osób, odczytanie pamiętnego rozkazu Marszałka Piłsudskiego, wydanego po zawieszeniu broni, oraz część koncertowa. Na wszystkich zebraniach wyrażono protesty z powodu planowanego zamachu na Marszałka i wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Marszałek Piłsudski jako Budowniczy Państwa Polskiego".** Jutro, we czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 18-ej mjr. dr. fil. Wacław Lipiński wygłosi pod powyższym tytułem odczyt w sali Teatru „Lutnia". Odczyt ten urządzany staraniem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i tutejszego Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. — będzie jedną z tak wielu manifestacyj Wilna z racji dziesięciolecia zwycięstw, będzie złożeniem hołdu Komendantowi.

O osobie prelegenta dowiadujemy się, iż mjr. Lipiński, który odbył całą kampanję legjonową w 5 pułku 1-ej Brygady, jest obecnie pracownikiem Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, jest znanym autorem całego szeregu prac o okresie Legjonów, wygłosił niedawno szereg odczytów w różnych miastach.

Bilety na czwartkowy odczyt mjr. Lipińskiego o Marszałku Piłsudskim nabywać można w cenie 1 zł. dla młodzieży 50 gr. w cukierni Sztralla, Mickiewicza 12 i w dniu odczytu w kasie Teatru „Lutnia". Członkowie F. P. Z. O. O. bilety otrzymają w zarządzie wojewódzkim F. Z. P. O. O. ul. Uniwersytecka 6—8.

— **Zebranie Towarzystwa Bibljofilów.** W środę, dn. 22 października odbędzie się w lokalu Bibljoteki im. Wróblewskich przy ul. Uniwersyteckiej 9 Walne Zebranie Towarzystwa Bibljofilów Polskich w Wilnie — w pierwszym terminie o godz. 7.30 wiecz., w drugim terminie o godz. 8 wiecz.

— **Walne Zebranie Członków Stow. Nauczycielstwa Polskiego** w Wilnie odbędzie się 5-go listopada r. 1930 o godz. 19-ej w lokalu gimn. państwowego im. El. Orzeszkowej (ul. Orzeszkowej 9).

W razie niedostatecznej ilości członków następne zebranie odbędzie się o g. 19.15.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie ogólne. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawa bibljoteki. 4) Wybory. 5) Wolne wnioski.

— **Odczyt na rzecz Patronatu Więziennego.** Dziś w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się na rzecz Patronatu Więziennego odczyt prof. Br. Wróblewskiego p. t. „Więzienia dawne i współczesne" o godzinie 7-ej, wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Rzemieślnicy żydowscy organizują spółdzielnię kredytową.** Z inicjatywy Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej odbyło się dn. 20 b. m. zebranie rzemieślników żydowskich w lokalu klubu przy ul. Wielkiej 40 przy zgórą 200 obecnych, reprezentujących różne zawody i cechy, jak: piekarski, rzeźniczy, fryzjerski, stolarzy, rękawiczników, malarzy, karwców.

Zebraniu przewodniczył dr. A. Hischberg, który powitał przybyłego reprezentanta Izby Rzemieślniczej, sekretarza Jana Łazarewicza i określił cel zebrania.

Zkolei mgr. H. Cynowicz przedstawił projekt Statutu Spółdzielni Kredytowej. W imieniu Izby Rzemieślniczej przemawiał sekretarz Jan Łazarewicz, który wyraził uznanie dla pożytecznej instytucji i przyrzekł jej moralne poparcie Izby Rzemieślniczej. Przemówienie sekretarza Łazarewicza zostało przyjęte aplauzem.

W dyskusji zabierali głos pp. Sołowiejczyk, Cwaj, Szymonowicz, Weksler, Gordon, Berger i inni. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za otworzeniem projektowanej instytucji.

W końcu uchwalono powołać Komitet Organizacyjny, któremu zlecono dalsze prace nad utworzeniem Żydowskiego Banku Spółdzielczego dla popierania żydowskiego rzemiosła i spółdzielczości.

W skład Komisjil weszło 18 osób. — pp. Kozioł, Sołowiejczyk, Chołow, Trynopolski, M. Gordon. Berger, Weksler, Pergal, Szymonowicz, Kruk, Oraj, Wernof, Kasztański, Kagan, Gurwicz, Sinczon, Cynowicz i Brudny.

RÓŻNE.

— **Unieruchomienie tartaku.** Z powodu złej konjuktury gospodarczej w końcu bieżącego tygodnia ma być unieruchomiony tartak Dębina. Zatrudnieni w tym tartaku robotnicy w ilości zgórą 20 osób otrzymali wymówienie.

— **Wzmożona praca w fabrykach konserw.** Do Wilna nadszedł z Łotwy wielki transport ryb. W związku z tem wileńskie fabryki konserw rozpoczęły pracę na dwie zmiany. Praca odbywa się nie wyłączając niedziel i dni świątecznych.

— **Podatek gruntowy.** W czasie od 15-go października do 15 listopada r. b. płatna jest druga rata podatku gruntowego za bieżący 1930 rok.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu **„Młody las“.**

— **Teatr Miejski w „Lutni“.** Dziś po raz 5-ty pełna humoru, werwy i zabawnych sytuacyj, wesoła komedja francuska Birabeau **„Mała grzesznica“.**

— **Najbliższe premjery.** Zespół Teatrów Miejskich przygotowuje obecnie dwie interesujące sztuki: **„Nie rzucaj mnie Madame“** najnowszą komedję S. Kiedrzyńskiego oraz **„Skrzypce jesienne“** dramat psychologiczny Surguczewa.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej w „Lutni“.** W sobotę najbliższą o godz. 3.30 pp. odbędzie się w Teatrze „Lutnia“ pierwsze przedstawienie z cyklu widowisk dla młodzieży szkolnej.

Wystawioną zostanie komedja A. Fredry **„Pan Jowialski“.**

— **Popołudniówki niedzielne.** W obu Teatrach Miejskich odbędą się w niedzielę nadchodzącą przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance **„Kres wędrówki“** Szerriff'a zaś w Teatrze „Lutnia“ **„Pierwsza pani Frazerowa“** Erwina.

— **Drugi występ Leona Wyrwicza w „Lutni“.** Niezrównany humorysta polski Leon Wyrwicz wystąpi w Teatrze „Lutni“ w sobotę nadchodzącą 25-go b. m. o godz. 10.45 z nowym własnym programem.

RADJO

ŚRODA, dnia 22 października 1930 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 15.45: Progr. dzienny. 15.50: „Skrupół bez skrupułów“ odcz. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Koncert dla młodzieży. 17.15: Odczyt z Krakowa. 17.45: Koncert chóru rosyjskiego. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Kwadrans akademicki. 19.15: „Ciotka Albinowa mówi“. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.55: Progr. na czwartek. 20.00: Feljeton. 20.15: Odczyt. 20.30 Kincert solistów z Warszawy. 21.20: Kwadr. Liter. z Worsz. (Żeromski). 21.35: D. c. koncertu z Warsz. 22.00: Transm. z teatru „Morskie oko“ w Warsz. Po rewji kom. i muzyka taneczna do godz. 24.00.

CZWARTEK, dnia 23 października 1930 r.

11.58: Czas. 12.10: Pogadanka i koncert szkolny z Filharmonji. 15.45: Program dzienny. 15.50: „O nowościach radjowych na VII Wielkiej Wystawie Radjowej“. 16.15: Koncert symfoniczny (płyty). 17.15: Odczyt. 17.45: Audycja Jesienna. 18.45: Kom. Akademickiego Koła Misyjnego. 19.00: Program na piątek i rozmaitości 19.15: „Skrzynka pocztowa“. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Feljeton. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Tr. muzyki lekkiej. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Utwory fortep. kompozyt. włoskich. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

TRANSMISJA Z „MORSKIEGO OKA“.

Stacja warszawska transmituje w środę 22 b. m. między g. 22.00 a 23 ze sceny Teatru „Morskie Oko“ inauguracyjną jesienną rewję tego Teatru p. t. „Parada Gwiazd“. Tym razem nadana zostanie tylko pierwsza część rewji, zaś drugą usłyszą radjosłuchacze w ciągu najbliższych tygodni. System nadawania rewji przejściami, jest lepszy o tyle, iż transmisja nie nuży radjosłuchacza.

„Parada Gwiazd“ obfituje w piękne melodje łącząc sentyment z humorem i werwą. W rewji występują takie gwiazdy jak: Z. Pogorzelska, Krukowski, W. Walter, W. Bobrowska, Bodo, Olsza, Karlińska, Nowicka i inni.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

Oryginalna katastrofa samochodowa na ul. Niemieckiej.

Wczoraj w godzinach porannych, liczni przechodnie na ulicy Niemieckiej byli świadkami niezwykłej katastrofy autobusowej, spowodowanej przewodem elektrycznym.

Mianowicie szybko mknący autobus 4-ej linji Nr. 14042, zawadził za zwisający zbyt nisko nad środkiem ulicy drut latarni elektrycznej.

Naskutek tego został całkowicie zerwany dach autobusu i zniszczona górna część karoserji. Pasażerowie, znajdujący się w autobusie prócz strachu ponieśli lekkie obrażenia.

Właściciel autobusu domaga się odszkodowania od elektrowni miejskiej. (c)

Starcia między rzeźnikami na rynku Stefańskim.

Ostatnio Starostwo Grodzkie obniżyło ceny na mięso ze względu na to, iż ceny na bydło znacznie spadły.

Rzeźnicy pracodawcy zażądali w związku z tem od swych robotników—rzeźników pracujących od sztuki obniżenia wynagrodzenia.

Robotnicy nie zgodzili się na to i między pracodawcami i rzeźnikami-robotnikami wynikł zatarg, który doprowadził wczoraj do całego szeregu starć.

Starcia te przyjęły wczoraj na rynku Stefańskim bardzo ostry charakter, wobec czego, zawiadomiona o tem policja, natychmiast wysłała silne patrole policyjne, które bójki zlikwidowały.

Aby nie dopuścić do powtórnych zajść na rynku Stefańskim czuwały specjalne wzmocnione patrole policyjne. (c)

Przestraszone konie wpadły na chodnik i stratowały przechodnia.

Tragiczny wypadek miał wczoraj miejsce w godzinach porannych przy ul. Zygmuntowskiej.

Pozostawione bez nadzoru konie przestraszyły się samochodu i wpadły na chodnik, tratując niejakiego Marczuka Stanisława, zamieszkałego przy ul. Wiłkomierskiej.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala Żydowskiego.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ukraińcy stoją na wszystkich listach Bezp. Bloku na Wołyniu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Propagowana przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem ideja zgodnego współżycia narodowości zamieszkujących w Polsce znalazła swój wyraz w układzie list kandydatów do Sejmu i Senatu, zgłoszonych na Wołyniu przez BBWR. I tak, we wszystkich trzech okręgach: Kowlu, Łucku i Krzemieńcu, obok kandydatów Polaków, widnieją nazwiska kandydatów Ukraińców, wybitnych działaczy społecznych na tamtejszym terenie. Ponadto również z okręgu Krzemieniec na liście BBWR umieszczony jest przedstawiciel czeskich kolonistów, b. poseł Meduna.

Uchwały zjazdu narodowców litewskich.

Dwudniowy zjazd narodowców litewskich, który się zakończył 20 b. m, nie zmienił programu partji, jak przypuszczano przed zjazdem i jak to proponował referujący tę sprawę Tomaszajtis, lecz jedynie uchwalono powołać korporacje ekonomiczne na wzór faszystowskich korporacyj we Włoszech. Kwestji usunięcia Woldemarasa z partji zjazd zupełnie nie poruszał.

W stosunku do opozycji uchwalono obrać zdecydowane stanowisko i nie wchodzić z nią w kontakt.

Wielki zapis dla Wszechnicy Jagiellońskiej.

NOWY-YORK. 21.X. (Pat). „Times“ donosi z Detroit, że zmarły tamże Ludwik Gedemin, pracownik, zatrudniony od 25 lat zgórą w Detroit-Club, pozostawił majątek w wysokości 200 tysięcy dolarów. 2/3, to jest przeszło 133 tysiące dolarów Gedemin, zapisał na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego, Gedemin był przed 40 laty zesłany na Sybir, skąd uciekł do Ameryki.

Schacht agituje przeciwko planowi Younga.

LONDYN, 21.X (Ate). Donoszą z Nowego Yorku, że na jednym z bankietów dr. Schacht wygłosił przemówienie w którem oświadczył, że Niemcy nie są w stanie wywiązać się z zobowiązań, nałożonych na nich przez plan Younga. Celem zażegnania kryzysu należy, zdaniem Schachta, powołać przewidziany przez plan Younga stały komitet doradczy, któryby się zajął całokształtem zagadnień.

Biskup berliński potępił program hitlerowców.

RZYM. 21.X. (Pat). Za przykładem biskupa moguncksiego, kardynała Municha, biskup berliński potępił program hitlerowców.

Otwarcie parlamentu finlandzkiego.

HELSINGFORS. 21.X. (Pat). We wtorek dn. 21 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego parlamentu. Przeprowadzono wybory na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta Izby, w wyniku których prezydentem został obrany członek partji agrarnej, Kallio.

Parlament francuski zbierze się 4 listopada.

PARYŻ, 21.X (ATE). Na wczorajszem posiedzeniu rady min. postanowiono zaproponować prezydentowi zwołanie parlamentu francuskiego na dzień 4 listopada.

St. Zjedn. mają udzielić moratorjum dłużnikom.

PARYŻ. 21. X. (Ate). Wiadomość, podana przez waszyngtońskiego korespondenta Timesa, że rząd Stanów Zjednoczonych zastanawia się nad projektem udzielenia moratorjum państwom sprzymierzonym, wywołała silny oddźwięk w prasie francuskiej i angielskiej.

Dzienniki paryskie ostro protestują przeciwko takiemu projektowi, gdyż może to popchnąć Niemcy do awantur i nieobliczalnych następstw. Krok taki oznaczałby dla Niemiec złamanie układów haskich.

Dzienniki londyńskie wyrażają przekonanie, że tego rodzaju uregulowanie kwestji zagadnień długów międzynarodowych byłoby korzystnem. Zmienne stanowisko Stanów Zjednoczonych w powyższej sprawie pociągnie za sobą niewątpliwie doniosłe skutki.

Stany Zjednoczone będą posiadały 40 łodzi podwodnych.

WASZYNGTON. 20.X (Pat). Według planu departamentu marynarki, Stany Zjednoczone w roku 1931 będą miały około 40 łodzi podwodnych, których tonnaż łączny wynosić będzie około 52 tys. tonn, czyli tyle, na ile zezwala londyński traktat morski. Obecnie tonnaż amerykańskich łodzi podwodnych wynosi 26 tys. tonn.

Sędzia utrzymujący tajną gorzelnię.

ATLANTIC CITY. 21.X (pat). W miejscowości Galloway wpobliżu Atlantic City władze prohibicyjne aresztowały miejscowego sędziego pokoju George'a Dottsa, u którego znaleziono tajną gorzelnię. Aresztowany sędzia tłumaczy się, że do fabrykacji wódki zmusiły go długi, które pokrywał z zysków, osiągniętych ze sprzedaży alkoholu.

Rekord szybkości.

NOWY YORK, 21.X. (pat). Kapitan Frank Hawsk, jeden z najwybitniejszych lotników amerykańskich zdobył nowy rekord przelatując z Filadelfji do Nowego Yorku 90 mil angielskich (145 klm) w 20 min., czyli szybował z szybkością 270 mil. t. j. 432 klm. na godz.

FILIP MACDONALD. 41)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Starszy pan bąknął jakieś usprawiedliwienie i usiadł. Jego oczy śledziły obłędnie wyraz twarzy Gethryna.

Podnosząc głos by przekrzyczeć coraz silniejszą burzę Gethryn zaczął:

— Wydam się może zbyt tajemniczy, ale pozwoli mi pan wyłożyć wszystko po swojemu. Otóż powiedziałem, że zabójca Johna Hoode'a nie istnieje. Nie znaczy to wcale, że zabójca umarł lub że John Hoode popełnił samobójstwo. To tylko znaczy, że John Hoode nie został zabity. Nie został zabity i nie umarł.

Usta sir Artura poruszyły się, ale żaden dźwięk z nich nie wyszedł. Krzesło jego stało poza obrębem światła lampy i tylko żywe fioletowe smugi błyskawic oświetlały co chwila jego twarz. Gethryn mógł widzieć wówczas bladość, jaką wywołały te słowa. Pioruny biły raz poraz.

Widział, że sir Artur coś mówił. Nie ruszał się już na krześle, tylko załamane ręce świadczyły o wielkiem wzruszeniu. — Co mi pan powiada? Czy pan oszalał? — szeptał. — John nie umarł? John nie umarł? Ależ to idjotyzm... idjotyzm gadać takie głupstwa!

Gethryn potrząsnął głową.

— Proszę poczekać, dowie się pan zaraz o wszystkiem. To długa historja i — dziwna.

Sir Artur zwilżył wargi językiem, ale nie odezwał się wcale. Słowa Gethryna brzmiały przekonywująco. Słowa i ton nakazywały uwagę. Po ostatnim strasznym piorunie burza zaczęła się oddalać. I wicher już nie wstrząsał domem. Stawało się coraz ciszej i jedynym odgłosem w tym ponurym pokoju było cykanie staroświeckiego zegara, a za oknami cichy plusk deszczu.

Gethryn zaczerpnął powietrza i zaczął:

— Może pan sobie przypomina, że pierwszem mojem wrażeniem było, iż straszną tę zbrodnię spełnił ktoś z domowników. Potem przyszła mi doskonała myśl, żeby przeszukać biurko i od tego czasu zacząłem ustalać swe domysły. W biurku znalazłem, jak się tego zresztą spodziewałem, szufladę, ukrytą przed oczami niewtajemniczonemi. Z szuflady wziąłem kilka listów, zbiór wycinków z gazet, pamiętnik i inne dokumenty. Zobaczy pan je we właściwym czasie. Listy nasunęły mi przypuszczenie, że jest coś ciemniejszego w tej sprawie, niżby się zdawało. Poszedłem więc do pani, która te listy pisała. Od niej nie bez trudności, wydobyłem niektóre fragmenty tej historji. Byłem również u młodego człowieka, który dawniej był sekretarzem Hoode'a. Bardzo usłużny i zdolny. Widział wiele, słyszał wiele, będąc u Hoode'a, i dało mu to tyle do myślenia, że z własnej inicjatywy użył prywatnego detektywa. Widziałem się z tym detektywem. Ten mimo iż sekretarz zaniechał sprawy, prowadził dalej wywiad, bo go to zainteresowało. Nieciekawy jegomość. Wywąchał skandal i możność zarobku. Nie domyślając się nawet pomógł mi skleić w całości zdumiewającą historję — tak że wiem jak się to stało, że John Hoode nie został zamordowany.

Gethryn zamilkł pociągając po raz ostatni papierosa.

Sir Artur, szary na twarzy, tłukł pięściami o skórzane poręcze fotelu.

— Ależ ciało! — syczał. — Ciało! Było tutaj...

Błędnym wzrokiem obejrzał się przez ramię na kominek. — Widziałem je przecież! Powiadam panu, że widziałem... — Głos jego nabrał siły. — A śledztwo... aresztowanie a stwierdzenie tożsamości... Pogrzeb! Pan zwarjował? — krzyknął na cały głos. — Pogrzeb jutro! Cała Anglja tu się zjedzie! — A pan mi opowiada takie absurdy! Co się, na Boga, panu stało, że pan pozwala na takie żarty! Czyśmy już mało bez tego wycierpieli?

Stary trząsł się z oburzenia.

Gethryn wstał.

— Niechże pan czeka i pozwoli mi skończyć. Powiedziałem, że John Hoode nie został zabity, nie powiedziałem wszakże, że morderstwo nie zostało popełnione. Zostało popełnione, wiem o tem. I pan wie o tem. I wszyscy wiedzą. Ani pan jednak, ani nikt nie wie, że ciało, nad którem było prowadzone dochodzenie śledcze, ciało, które ma być jutro pogrzebane, nie jest ciałem Johna Hoode'a.

Sir Artur wytrzeszczył oczy.

— Co to znaczy? — rzekł drżącemi wargami. — Co to wszystko znaczy? Nie rozumiem... ja... ja...

Sen podstępnie osiadł na powiekach Gethryna. Wolałby, żeby burza nie ucichła jeszcze. Gwałtowność jej pozwalała mu przezwyciężyć śmiertelne znużenie. Mówił z coraz większym wysiłkiem.

Zaczął znowu.

— Historja ta jest szalona, a jednak prawdziwa. Jak panu zapewne wiadomo, matka Johna Hoode'a była z domu Monteith. Ojciec John Howard Beauleigh-Hoode. Wie pan również, że John Hoode był podobny do swego ojca.

— O tak bardzo był podobny do swego ojca. Bliźnięta nie mogły być bardziej podobni do siebie.

— Właśnie John Howard Beugleigh-Hoode miał widocznie sposób przekazywania swoich rysów. John Howard Beaugleigh-Hoode ożenił się z panną Adeliną Rose Monteith w roku 1873, a w roku 1872 kochanka jego córka Jana Dougala, który był kowalem w Ardenross, wydała na świat syna. Syn ten również otrzymał imię John i ojciec łożył na jego wykształcenie i wychowanie. Nie poszło mu to jednak na dobre, bo wyrósł na utracjusza. John Hoode — pański John — nie wiedział nic o istnieniu swego brata do samej śmierci Johna Howarda Beauleigh-Hoode'a. Kiedy dowiedział się — prawdopodobnie od egzekutorów testamentu ojca, John — pański John — okazał wiele serca dla swego brata, a gdy go pierwszy raz zobaczył zdziwił się niesłychanie swem podobieństwem do niego. Zdawało mu się, że patrzy w lustro. Rezultaty tej dobroci były łatwe do przewidzenia. Niewdzięczność, docinki, ciągłe żądania pieniędzy, coraz więcej pieniędzy wreszcie groźby i szantaż.

— Nie, nie jęknął sir Artur, kryjąc twarz w dłoniach. — To nieprawda! To kłamstwo! Znałem dobrze Johna! Mówił mi zawsze wszystko! wszystko!

— A jednak nie wszystko widocznie. Zdobyłem dokumenty, a niektóre mam tutaj — uderzył się po kieszeni na piersiach. — Metryki urodzenia, kopję testamentu Johna Howarda Beauleigh-Hoode'a i t. p. Wszystkie sprawdzone. Było więc źle, a potem coraz gorzej, wreszcie stan taki stał się nie do zniesienia dla Johna — pańskiego Johna — Te groźby... pokażę je panu potem, zjadły jego nerwy i zdrowie. Próbował wszystkich sposobów — napróżno.

D. c. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1.60 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—[illegible] drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski